DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „S. O. S.“.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik [illegible]tyczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [illegible]IEC, PIĄTEK 22 SIERPNIA 1930 R. Nr. 192.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.5[illegible] (za gra-[illegible] 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Ognisko akcji sabotażowej ukraińców

ZNAJDUJE SIĘ W BERLINIE.

WARSZAWA, 21.8. (Tel.wł.). Okazuje się, że — Konowalec, dowódca „Unda“ przed kilku miesiącami w obawie dekonspiracji zmieniał kilkakrotnie mieszkanie w Berlinie, a w końcu wyjechał do Szwajcarji, aby tworzyć pozory przerwy w działalności dywersyjnej na terenie Małopolski Wschodniej.

Tuż przed ostatniemi wypadkami we Lwowie przyjechał samochodem z Szwajcarji do Berlina, gdzie odbyła się odprawa emisarjuszy ukraińskich, przyczem Konowalec zaopatrzył ich w pieniądze i udzielił instrukcji w sprawie dalszej akcji dywersyjnej. Następnie, ciesząc się specjalną opieką władz niemieckich, odjechał do Szwajcarji.

W instrukcji udzielonej emisarjuszom między innemi powiedział:

— Róbcie tak, aby w Ameryce i Europie było głośno.

WARSZAWA, 21.8. (Tel.wł.). We Lwowie odbyły się poufne narady „Undo“, aby zająć stanowisko wobec akcji sabotażowej.

Prawica proponowała wydanie deklaracji, która stwierdzałaby, że „Undo“ w tej akcji udziału nie bierze, uznając za właściwą jedynie drogę legalnej akcji.

Lewica przeciwstawiała się wydaniu jakiejkolwiek deklaracji, która — zdaniem jej — uprawniałaby społeczeństwo polskie do mniemania, że narodowa akcja ukraińska słabnie.

Po 6 godzinnych debatach nie osiągnięto porozumienia.

Nowe zajścia na granicy polsko-niemieckiej.

WARSZAWA, 21.8. (Tel.wł.). Według doniesień z powiatu Lubawskiego, onegdaj w godzinach wieczornych w rejonie straży granicznej posterunku polskiego naprzeciwko miejscowości niemieckiej Hasenberg przyłapano funkcjonarjusza niemieckiej straży granicznej, **Johana Karczewskiego, z placówki niemieckiej straży granicznej Marienfeld.**

Przytrzymanie go nastąpiło w chwili, gdy znajdował się już kilkadziesiąt metrów za polską linją graniczną.

Przytrzymany tłomaczy się, że przekroczył granicę nieświadomie,

szukając kamienia granicznego.

Przytrzymanego odstawiono do Ciechanowa, do dyspozycji władz.

Tego samego dnia wieczorem niemiecki landrat z Kwidzynia zawiadomił starostę polskiego w Swięciu, jakoby dnia 13 b. m. dwóch funkcjonarjuszów polskiej straży granicznej w umundurowaniu

przekroczyło granicę polsko-niemiecką w okolicy Rusewa.

W związku z tem przekroczeniem granicy landrat prosi starostę świeciańskiego o przybycie w dniu dzisiejszym do Kwidzynia celem wspólnego przesłuchania świadków zajścia.

Fakt przekroczenia granicy przez dwóch funkcjonarjuszów polskiej straży granicznej nie jest znany ani politycznym władzom cywilnym, ani też oddziałom miejscowym straży granicznej.

Mimo to polecono staroście ze Świecia, aby udał się do Kwidzynia, jednak tylko w celach informacyjnych.

Kto będzie wojewodą lwowskim.

WARSZAWA, 21.8. (Tel.wł.). Jako kandydatów na miejsce b. wojewody lwowskiego wymieniają następujące osoby: pułk. Koc, b. premjer Świtalski ewentualnie pos. Polakiewicz.

W najbliższych dniach zostanie zdecydowane kto z tych trzech osób zostanie wojewodą.

Manifestacyjne zebranie „CENTROLEWU“.

WARSZAWA, 21.8. (Tel.wł.). Na czwartkowem posiedzeniu „Centrolewu“ postanowiono zorganizować manifestacyjne zebranie w dniu 14 września r. b. w następujących punktach: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Białystok, Radom, Lublin, Zamość, Płock, Kutno, Katowice, Biała Małopolska, Nowy Sącz, Rzeszów, Przemyśl, Lwów, Borysław, Toruń, Ostrów W. Małopolski, Tczew i Poznań.

Sowiecki generał posłem w Warszawie?

WARSZAWA, 21.8. (Tel.wł.). Z Moskwy donoszą, że w rządzie sowieckim dotychczas nie zapadła decyzja co do obsadzenia stanowiska posła w Warszawie.

Sprawa ta jest przedmiotem ciągłych narad członków politbiura z Litwinowem.

Istnieje też podobno koncepcja mianowania posłem jednego z wybitnych sowieckich generałów, który zna dobrze język polski.

Rumunja stara się O POŻYCZKĘ.

WIEDEŃ, 21.8 — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że obecność w Bukareszcie rumuńskiego posła przy rządzie brytyjskim łączą z dążeniami rządu rumuńskiego do uzyskania pożyczki zagranicznej.

Rumunja potrzebuje na cele inwestycyjne 20 miljardów lei.

Na sesji jesiennej Ligi Narodów ma być przedłożony wniosek w tej sprawie.

Briand na czele FRANCUSKIEJ DELEGACJI DO GENEWY.

PARYŻ, 21.8.—W pałacu Elizejskim odbywa się dziś bardzo ważne posiedzenie rady ministrów.

Rada zajmuje się ustaleniem składu osobowego delegacji francuskiej na nadchodzące posiedzenie Ligi Narodów, oraz obradują nad sytuacją strajkową w północnej Francji.

„Petit Parisien“ donosi, jakoby rząd postanowił nie nadawać delegacji francuskiej jakiegokolwiek zabarwienia politycznego, a skład jej ustalił z pomiędzy członków gabinetu.

Przewodniczącym delegacji będzie prawdopodobnie Briand, a członkami ministrowie Flandin, Lavalle oraz pod sekretarz stanu w ministerstwie pracy. Urzędnicy zaś i rzeczoznawcy mają pozostać ci sami co poprzednio.

Czy grozi Europie ZAŁAMANIE PLANU YOUNGA?

PARYŻ, 21.8. — Według doniesień z Nowego Jorku, prezes „Agricultural Economic Society“ w Wielkiej Brytanji Ashby, oświadczył w czasie rozmowy na konferencji rolniczej, odbywającej się w Ithaka, że konieczne jest po 1) rewizja planu Younga, po 2) zmniejszenie przez St. Zjednoczone żądań wobec dłużników aljanckich.

Załamanie się planu Younga nastąpi, zdaniem mówcy, w roku 1931, a najpóźniej w roku 1933.

Aresztowanie szpiega pruskiego, organizatora sieci wywiadowczej na Pomorzu.

BRODNICA, 21.8. — Od pewnego czasu władze śledcze w Brodnicy zaobserwowały pewnego osobnika, który pod osłoną nocy przekradał się z terytorjum niemieckiego przez granicę do Polski i nawiązywał kontakt z różnemi podejrzanymi ludźmi.

W dniu wczorajszym nad ranem przybył specjalnie komisarz straży granicznej p. Gruchała, który urządził zasadzkę.

Tajemniczego osobnika udało się przychwycić na gorącym uczynku, w chwili, gdy od szpiegów niemieckich, działających na terenie Pomorza odbierał informacje.

Szpiega niemieckiego aresztowano, przyczem okazało się, iż jest to major generalnego sztabu niemieckiego, przydzielony do oddziału wywiadowczego przy niemieckiej straży granicznej.

Aresztowany podał się za 41-letniego Johanna Kaczynskyego. Znaleziono przy nim wiele materjału obciążającego. Dalsze szczegóły aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Spiega pod silną eskortą przetransportowano wczoraj wieczorem do Warszawy.

Kto rządzi ST. ZJEDNOCZONEMI?

NOWY JORK, 21.8. — Były ambasador amerykański w Berlinie, James Guerard oświadczył dziennikarzom, iż jego zdaniem Ameryka rządzona jest ogółem przez 59 ludzi, rekrutujących się ze sfer bankierów, wielkich przemysłowców i wydawców.

Wśród wymienionych przez niego nazwisk nie figuruje ani prezydent Hoover, ani żaden z wybitnych członków rządu z wyjątkiem sekretarza stanu Morgana, który jest równocześnie kapitalistą i przemysłowcem.

Z pośród podanych przez Guerarda ludzi należałoby wymienić następujących znanych przemysłowców: Rockefeller, Morgan, Ford; magnaci filmowi Warner i Zukor, dalej bankierzy Baker, Kroker, Oven Young, wreszcie wydawcy Hearst i Boward.

Sowiety wzywają GORKIJA i GŁAZUNOWA.

MOSKWA, 21.8. — Federacja sowieckich pisarzy zwróciła się do zamieszkałego we Włoszech znanego pisarza komunisty Maksyma Gorkija, domagając się, aby wrócił do Rosji sowieckiej.

Gorkij przyrzekł, iż przyjedzie do Rosji na przeciąg kilku tygodni.

Prasa sowiecka podaje, iż komisarjat ludowy oświaty zażądał od znanego rosyjskiego kompozytora, dyrektora konserwatorjum petersburskiego Głazunowa, aby natychmiast wrócił do Rosji, grożąc mu pozbawieniem sowieckiego obywatelstwa w razie odmowy.

Krwawe starcie przed szkołą, 100 osób rannych, 29 aresztowanych.

PRYŻ, 21.8. — Jak donoszą z Ahmadabadu, uczenice tamtejszego państwowego gimnazjum żeńskiego usiłowały, wbrew zakazowi władz, wywiesić chorągiew narodową na podwórzu szkolnem.

Przed gmachem zebrał się tłum; przybrał on groźną postawę wobec policji, która zmuszona była do użycia broni.

W czasie starcia 100 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. Policja aresztowała 29 osób.

75 wsi w Indjach SPLĄDROWALI BANDYCI.

PARYŻ, 21.8. — Z Indyj donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni przeszło 75 wsi splądrowanych zostało przez bandytów.

Władz zmuszone były wysłać silne oddziały wojska i policji celem zlikwidowania grasujących w całym kraju band rozbójniczych.

PRZEGLĄD PRASY.

Głos przestrogi.

W prorządowym „Dzienniku Poznańskim" pojawił się artykuł p. t. **„Próba syntezy"**, który stanowi **prawdziwą rewelację** i jest dowodem znacznego otrzeźwienia w obozie prorządowym. Autor, przedstawiając grożącą katastrofą sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Polski, uważa, że **„Polska musi mieć silne rządy"**, za takie rządy skłonny jest uważać rządy pomajowe, ale...

Gorzej jest, że z rządami temi znaczny odłam społeczeństwa toczy zawziętą walkę. Walka ta jest powodem rozdarcia społeczeństwa, niszczenia najlepszych sił i energji, wydaje nas prawie na łup naszych wrogów, którzy zdają sobienajzupełniej sprawę z naszej wewnętrznej niemocy i czyhają tylko na sposobność, ażeby się na nas rzucić.

Tymczasem Polskę przesłaniają czyjeś plecy...

Mówimy — rzecz prosta — o marszałku Piłsudskim i o jego najbliższem otoczeniu. Przyznajemy, że wolelibyśmy widzieć w tym człowieku bohatera narodowego, którego cały bez wyjątku naród czci za życia i spontanicznie oddaje mu hołdy. Wiemy jednak, że tego się sztucznie nigdy nie zrobi. I na nic się zda robienie za wszelką cenę legendy, skoro ci, co legendę robią, najzupełniej do roli takiej się nie nadają i niepowetowane sprowadzają jedynie szkody.

Uważając marsz. Piłsudskiego za człowieka dużej miary, „Dziennik Poznański" pisze:

Tragedją Polski jest, że w dobie domagającej się wyjątkowego napięcia energji człowiek ten nie zawsze dostateczną posiadał może znajomość własnego narodu, nie umiał się dostatecznie wczuć w psychikę wydarzeń, nawet tych wydarzeń, które sam tworzył i kształtował. Dalej, że przeważnie kiepskich miał doradców, że wskutek tego obruszył przeciwko sobie zgoła niepotrzebnie morze nienawiści, mogąc mieć nie raz jeden i nie dwa razy cały bez wyjątku naród za sobą.

Ponieważ w ręku Piłsudskiego znajduje się klucz do sytuacji, nie łatwiej szego, jak doprowadzić do zgody wszystkich Polaków.

Nie chodzi o zawodowych dotychczasowych polityków, których bezwarunkowo Piłsudski wszystkich ograł, wyrzucił niejako z siodła. Chodzi o naród, który się czuje źle w obecnem położeniu i który musi wreszcie zaufać. Stan dzisiejszy nie u wszystkich może budzić to zaufanie. System konspiracji, wzajemnego szpiegowania na urzędach, ba, nawet w wojsku, serwilizm, rugi, wypychanie na stanowiska odpowiedzialne miernoty, kastowość, tysiące rzeczy w najwyższym stopniu niepokojących i niebezpiecznych, rozstrój w gospodarstwie, bieda, rozpętane walki polityczne w kraju, wszystko to musi budzić u wielu niepokój. Takim wozem daleko się nie zajedzie. Zdaniem naszem — wozem takim dojechać można łatwo do katastrofy. Oczywista, że w katastrofie tej ucierpiałaby cała Polska.

„Dziennik Poznański" wyraża w końcu wiarę, że marsz. Piłsudski zrozumie swą odpowiedzialność dziejową i potrafi, mimo dotychczasowych błędów, zdobyć się na właściwą ocenę położenia i wyciągnąć odpowiednie wnioski, a wówczas zdobędzie wdzięczność społeczeństwa.

Ta wdzięczność społeczeństwa to coś stokroć ważniejszego, niżli przywiązanie wszystkich legjonistów, którzy przecież są kroplą w morzu całej Polski. Legjoniści jako żołnierze spełnili swój obowiązek, i rola ich winna być uważana za skończoną. Do głosu zaś winien przyjść Naród, który sam musi układać koleje swego życia, a nie jakaś jedna grupa, chociażby i zasłużona i niewiadą jaką aureolą sławy otoczona. Tembardziej, jeśli wśród tej grupy tak mało jest prawdziwych talentów twórczych, a nazbyt wiele nazbierało się niezdrowej zarozumiałości i pychy, zbyt wiele pewności siebie, że do wszystkiego się nadają. Dla oszczędzenia tej sławy legjonowej, a przedewszystkiem dla oszczędzania Polski należy zdobyć się na krok stanowczy..

Powyższy apel wskazuje, że jednak głos rozsądku i sumienia nie zamarł jeszcze wśród tych sfer, które go przez szereg lat nie zdradzały.

Czyżby przejrzeli?

Od trzech lat wysługujące się sanacji lwowskie „Słowo Polskie" najzaciekl ej usprawiedliwiało to wszystko, co się działo pod rządami sanacji. Dziś zaczyna nieśmiało zawracać z tej drogi. Oto co w „Słowie Polskim" czytamy o przyczynach wzrostu hajdamaczyzny:

Tak administracja, jak i wymiar sprawiedliwości dysponują dość silnemi środkami, aby poskromić zbrodnicze wyuzdanie i zniszczyć w zarodku terorystyczne organizacje, a tem samem zapewnić w tej części kraju bezpieczeństwo. Niestety, z tych środków nie korzysta się w pełnej mierze, nie wyzyskuje się wszystkich atutów. Powiada się: „Warszawa nie chce jątrzyć, nie chce zaostrzać, i t. d..." — stąd brak jednolitej, stałej, męskiej linji postępowania u władz administracyjnych, stąd — łagodność wyroków sądowych.

Prasa polska poświęca dużo miejsca w ostatnich czasach sprawie ruskiej, ale za mało zwraca uwagi na główne źródło słabości naszej polityki. Ono leży w szkodliwych sposobach myślenia i odczuwania, które należy z całą stanowczością zwalczać. Do dziś przeważa w Warszawie typ człowieka, który wszelki ostry kurs wobec terorystów uważa za obrazę moralności, na swój sposób pojmowanej.

Trzeba tu użyć „Słowu Polskiemu", które nie może wyjąkać słowa „sanacja" i mówi o „Warszawie", która, jako żywo nie uważa za obrazę moralności ostrzejszego kursu wobec terorystów. Jest natomiast w Warszawie ktoś taki, którego „Słowo Polskie" nie chce sobie jeszcze narazić.

AMBASADOR AMERYKANSKI W PRUSACH WSCHODNICH.

TAJEMNICZA i NIEPOKOJĄCA PODROZ.

BERLIN, 21.8. — Dużą sensację wywołała tu wiadomość, że ambasador Sackett, reprezentujący Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w Niemczech, udał się na kilkudniową wycieczkę do Prus Wschodnich.

Niemcy komentują tę wycieczkę jako studja, przedsięwzięte pod wpływem rządu Rzeszy, a mające na celu zbadanie spraw związanych z „korytarzem polskim", jak Niemcom podoba się nazywać nasze województwo Pomorskie.

W kołach politycznych utrzymują, że punkt ciężkości propagandy niemieckiej po niepowodzeniach w Anglji i Francji, skierowany został obecnie na teren dyplomacji Stanów Zjednoczonych.

Niemcy usiłują wmówić w polityków amerykańskich, że przyszłość ich jest zagrożona, jeśli granica na Wschodzie nie zostanie zmieniona, stosownie do „ekonomicznych potrzeb cetralnej i wschodniej Europy".

Podobno również w rozmowach z politykami amerykańskimi Niemcy poruszyli sprawy polsko-litewskie i znane koncepcje rekompensat dla Polski na Wschodzie.

Należy przypuszczać, że poważna opinja europejska i amerykańska, niewątpliwie zdaje sobie sprawę doskonale, co sądzić o tym nowym wybiegu niemieckim, usiłującym zjednać dla swych imperjalistycznych dążeń czynnik tak potężny, jak głos dyplomacji amerykańskiej.

Pomylą się niezawodnie tak samo jak pomyliły ich rachuby, opierane na Londynie, Rzymie i Paryżu.

Znaną jest rzeczą, że w interesie Ameryki leży powszechna pacyfikacja Europy, której wpoprzek stają rewizjonistyczne zapędy Niemiec.

Polak skazany na pół roku,

niemieccy bojowcy na drobną grzywnę.

KRÓLEWIEC, 21.8. — Dnia 26-go marca bojówka niemieckiego Heimatsdienstu Gryzlinach w Warmji napadła na dom działacza polskiego p. Augusta Barcza, gdzie odbywała się lekcja śpiewu młodzieży polskiej.

Na czele bojówki stał znany awanturnik Böhm kilkakrotnie karany za naruszenie porządku.

Böhm wraz ze swymi towarzyszami odgrażał się, **iż zabije Barcza i podpali jego domostwo.** P. Barcz celem odstraszenia napastników **wystrzelił dwa razy w powietrze**, trafił jednak w przywódcę bojówki Böhma śrutem w ramię.

Sąd niemiecki skazał przed dwoma dniami Böhma na 6 tygodni aresztu, pięciu pozostałych oskarżonych na 30 mk. grzywny a **poszkodowanego Polaka p. Barcza na 6 miesięcy więzienia.**

Pisma polskie oraz policja niemiecka stwierdziły okoliczności obciążające napastników pomimo to sąd niemiecki surowo ukarał Polaka, **który stanął w obronie własnego domu.**

Wyrok wywołał wielkie oburzenie wśród ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

100 jaczejek komunistycznych

rozbitych.

WILNO, 21.8. — W tych dniach na terenie całego województwa Nowogrodzkiego odbyła się

masowa likwidacja jaczejek komunistycznych.

Władze bezpieczeństwa publicznego po dłuższej obserwacji i zebraniu obfitego materjału dowodowego zarządziły rewizję w szeregu miejscowości u osób podejrzanych o działalność komunistyczną.

W wyniku rewizji ujawniono **wielką ilość bibuły komunistycznej, instrukcje partji komunistycznej, okólnik i t. d.**

W związku z tem dokonano licznych aresztowań

w 100 jaczejkach komunistycznych,

które zlikwidowano.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych

Z katorgi sowieckiej do kraju

zbiegł proboszcz parafji fińskiej.

HELSINGFORS, 21.8. — Z sowieckiego obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich zbiegł finlandzki pastor Adam Kuorti, proboszcz parafji, położonej na terytorjum sowieckiej Karelji.

Pod zarzutem kontr-rewolucji pastor Kuorti **skazany był na 10 lat zamknięcia w obozie koncentracyjnym.**

Z obozu tego wysłano go, wraz z innymi więźniami, do obwodu Kiemskiego, gdzie w nieludzkich warunkach zmuszono do pracy nad wyrębem lasów.

Kuorti dwukrotnie usiłował zbiec do Finlandji, lecz pierwsza ucieczka nie udała się mu: został on przekazany w ręce sowieckich żołnierzy przez rybaków, których skusiła nagroda w wysokości 250 rubli, jaką władze sowieckie wypłacają mieszkańcom obwodów granicznych za ujęcie zbiega.

Po raz drugi miał pastor Kuorti większe szczęście.

Po jedenastodniowej uciążliwej wędrówce przez lasy północne udało mu się przekroczyć granicę Finlandji.

Konserwatyści angielscy

przeciw porozumieniu z Ghandim.

PARYŻ, 21.8. — W przemówieniu, wygłoszonem wczoraj w Londynie, były kanclerz skarbu w rządzie Baldwina, Winston Churchill, **zaatakował w niezwykle ostry sposób politykę rządu w sprawie Indij.**

Między innemi oświadczył on, że podsekretarz stanu dla Indji, Wedgwood Benn, jest człowiekiem, który nie dorósł jeszcze do ciążących na nim obowiązków, i że słabość i niezaradność cechują obecną politykę rządu w stosunku do Indij.

Zdaniem mówcy, jaskrawym wyrazem tej słabości i niezaradności rządu było niedawne powstanie afrydów, któremu nie przeciwstawiono się dość energicznie.

Lecz nie tylko to, bo i fakt prowadzenia rokowań z Ghandim, **który więziony jest za zdradę stanu, mówi sam za siebie.**

Churchill uważa, że przyszła konferencja anglo-indyjska nie będzie **niczem innem, jak wielkim cyrkiem;** nie może więc jej przysługiwać prawo zmiany konstytucji indyjskiej, a w izbie gmin nie znajdzie się większość, która uchwaliłaby statut dominjalny dla Indyi.

„Niebieska Księga"

ODPOWIEDŹ BRIANDA.

PARYŻ, 21.8. — W najbliższym czasie francuskie M. S. Z. ma wydać Niebieską Księgę, w której opublikowany zostanie tekst memorandum Brianda oraz odpowiedzi 26 państw.

Nie jest jeszcze pewne, czy w Niebieskiej Księdze będzie zamieszczony komentarz Brianda, omawiający całokształt dyskusji nad memorandum.

Według doniesień dzienników, Briand pracuje obecnie nad nowem memorandum, w którem uwzględniony będzie materjał w nadesłanych odpowiedziach.

Nowe memorandum Brianda nie będzie zamieszczone jednak w Niebieskiej Księdze, lecz zostanie złożone prawdopodobnie przedstawicielom państw na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Krwawe egzekucje

W ARCHANGIELSKU.

MOSKWA, 212.8. — Sąd sowiecki w Archangielsku skazał na karę śmierci 7 urzędników i handlowców, oskarżonych o niedozwolone przechowywanie srebrnego bilonu.

Wartość bilonu, który został znaleziony podczas dokonanych rewizyj u każdego ze skazanych, nie przekraczała 300 rubli.

„Fabryka aniołków"

W ZGIERZU.

ŁÓDŹ, 21.8. — Wczoraj mieszkańców Zgierza zelektryzowała wiadomość o wykryciu w mieście „fabryki aniołków".

Do miejscowego szpitala przywieziono w stanie bardzo ciężkim niejaką Franciszkę Michalską, cierpiącą na zakażenie krwi.

Chora zeznała, iż poddała się niedozwolonemu zabiegowi ginekologicznemu, który wykonała akuszerka Anna Wróblewska.

Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do wykrycia sensacyjnych szczegółów.

Okazało się, iż Wróblewska ma na sumieniu liczne ofiary wśród mieszkanek Zgierza.

Zbrodnicza akuszerka urządziła u siebie „klinikę", w której przebywały jej pacjentki.

Płód i narodzone niemowlęta wynoszono w nocy i zakopywano w polu.

Prócz dokonywania niedozwolonych operacyj Wróblewska uśmiercała żywe już niemowlęta.

Śledztwo zmierza obecnie w kierunku wyszukania wszystkich ofiar zbrodniczej praktyki Wróblewskiej.

Akuszerka na polecenie sędziego śledczego aresztowana.

PROWOKACJE LITEWSKO-NIEMIECKIE

celem poróżnienia Estonji z Polską.

Wilno, 20 sierpnia.

Jesteśmy dziś świadkami generalnego ataku rozpoczętego przez Niemcy przeciw Polsce. Oprócz „ofensywy frontowej", prowadzonej otwarcie przez stronnictwa nacjonalistyczne, z głośnym Treviranusem na czele, zmierzającej wprost i bez ogródek do odebrania nam odwiecznie polskich dzielnic: Wielkopolski, Pomorza i Śląska — prowadzona jest jednocześnie polityka krecia, celem przysporzenia nam wewnątrz, jak najwięcej kłopotów, poróżnienia nas na zewnątrz ze wszystkimi sąsiadami. Szczególnie zdaje się chodzić w chwili obecnej Niemcom o państwa bałtyckie.

Podróż p. Prezydenta do Estonji, nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakie mu tam zgotowano, nie w smak były politykom niemieckim, to też chamski wybryk załogi jednego ze statków niemieckich, stojących w porcie tallińskim, niewątpliwie odźwierciadlił wiernie nietylko „kulturę" niemiecką, ale też i nastroje Niemiec, nieposiadających się z wściekłości z powodu polsko - estońskiego zbliżenia.

Oprócz Estonji należą jednak do państw nadbałtyckich również Łotwa i Litwa. Pomijamy Finlandję, gdyż ta w koncercie państw bałtyckich odosobnione zajmuje stanowisko. Co się tyczy Litwy, to ta, jak wiadomo, **jest ślepem narzędziem w ręku polityków berlińskich.** Świeżo dała tego dowód, odrzucając zaproszenie nasze na konferencję agrarną w Warszawie, jakkolwiek konferencja ta będzie miała charakter wyłącznie ekonomiczny, jakkolwiek sama Litwa, jako państwo wybitnie rolnicze, w zagadnieniach tych wielce jest zainteresowaną.

Ależ konferencja warszawska zwrócona będzie przeciwko polityce celnej Niemiec — ten wzgląd wystarczył, najzupełniej, by Litwa, choć sama przez celną politykę niemiecką gnębiona i przyprowadzona do bankructwa, zaproszenia naszego nie przyjęła.

Odmowa Litwy nie była oczywiście dla nikogo z nas niespodzianką, **wypływa ona logicznie z całej dotychczasowej polityki rządów litewskich.**

Nie wystarcza jednak Niemcom to, że Kowno jest posłusznym pionkiem na szachownicy polityki niemieckiej, **chcieliby w orbitę tej gry wciągnąć również Łotwę, poróżniwszy ją z Polską.** Jak ordynarnemi a zarazem niezręcznemi środkami prowokacji posługują się w tym celu, niech świadczy fakt następujący:

W jednem z pism kowieńskich wystąpił niejaki „profesor" Herbaczewski „w imieniu Polski" (!?) z fantastyczną propozycją do społeczeństwa litewskiego, by pogodziło się z Polską, wyrzekło pretensyj swych do Wilna, za co Polska ofiaruje Litwie — Libawę, oraz Dynaburg!

Hojność Herbaczewskiego przypomina wielce **Niderlandy Zagłoby.** Propozycja była tak bezdennie głupia, że przebrzmiałaby bez echa zarówno w Litwie, jak i w Łotwie, najbardziej ponoć zainteresowanej, gdyż na jej koszt miałaby się dokonać ta osobliwa polsko - litewska ugoda.

Aliści odezwę p. Herbaczewskiego zamieściła na naczelnem miejscu „Rigasche Rundschau" pod sensacyjnym sążnistym tytułem: **„Profesor polski obiecuje Litwinom jako ekwiwalent Libawę i Dynaburg".**

„Rigasche Runschau" jest, jak wiadomo, **organem i ekspozyturą niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych**, stąd łatwo odgadnąć można, kto inspirował tę bezsensowną wiadomość. Cel jest wyraźny: zwrócić uwagę prasy łotewskiej, zbudzić nieufność i w ten sposób **rzucić kość niezgody pomiędzy Łotwą a Polską.**

Cała intryga została tak niezdarnie sklecona, że niewarto poważnie jej traktować. ograniczymy się jedynie do następującego, rzeczowego wyjaśnienia:

Pan Herbaczewski ani Polakiem, ani profesorem polskim nigdy nie był i nie jest i nie posiada absolutnie żadnego prawa do przemawiania w imieniu Polski. Studjował on wprawdzie ongiś w Krakowie, uważał się jednak za Litwina i drogą protekcji **dochrapał się lektoratu języka litewskiego przy uniwersytecie Jagiellońskim.**

Oczywiście na wykłady jego nikt nie uczęszczał, wogóle nikt go w Krakowie poważnie nie traktował, uważano go za nieszkodliwego pomyleńca. Widząc, że w Polsce karjery nie zrobi, przeniósł się do Kowna, gdzie podobno został profesorem, niewiadomo czego i na jakiej naukowej podstawie.

Z Kowna próbował przed paru laty zrobić wycieczkę do Polski z jakiemiś propozycjami ugodowemi. Czynił to wtedy jako Litwin, w imieniu społeczeństwa, a nawet rządu litewskiego. **Opinja Polska przyjęła misję tę humorystycznie, zaś rząd litewski oficjalnie oświadczył, że żadnego mandatu p. Herbaczewskiemu nie udzielał.** Odtąd, w ciągu paru lat p. Herbaczewski zachowywał milczenie.

Ostatnie niespodziane wystąpienie jego świadczy, że poszedł na żołd pruski, w charakterze agenta - prowokatora. Inaczej wystąpienia tego nazwać nie można jak mianem ordynarnej prowokacji.

D. W.

Zagadnienie przyszłego kryzysu

ludnościowo-gospodarczego w Niemczech.

Problemom depopulacji Niemiec czynniki zainteresowane poświęcają coraz więcej uwagi. Rok bowiem ubiegły jest pierwszym, który wykazał **poważne wyniki stopniowego zaniku przyrostu ludności.** Gdy w r. 1841 na liczbę ogólną około 33 miljonów ludności ilość narodzin wynosiła 1,3 miljona, to w r. 1929 na blisko 64 miljony wyniosła ona 1.147 miljona. Jeżeli nadto z tej liczby odliczyć 806 tysięcy wypadków śmiertelności noworodków, to czysty przyrost pozostałych przy życiu wyniesie na rok 1929 — 341 tysięcy. **Równocześnie ze zjawiskiem zaniku przyrostu występuje w ostatnich latach z różnych przyczyn bardzo silne wymieranie starszego pokolenia.** Stwierdzone bowiem zostało, iż w przeciwieństwie do samej zasady, w klasie pełnego wieku spotyka się zjawisko wielkiej śmiertelności.

Na powyższy stan rzeczy składają się w pierwszym rzędzie ciężka sytuacja materjalna, co pociąga za sobą **dobrowolne ograniczenie płodności małżeństw.** Jako przyczynę równorzędne przy tym spadku występują również **brak mieszkaniowy i bezrobocie.** Warto przypomnieć, że na zasadzie traktatu Wersalskiego utraciły Niemcy (poza swojemi kolonjami) prawie 6 i pół miljona ludności, czyli około 10 proc. Spadek liczby urodzin daje się szczególnie odczuwać w Wirtembergji, Prusach Wschodnich i Westfalji; **największą liczbę urodzin wykazuje Górny Śląsk i to głównie wśród ludności polskiej.** Emigracja z Niemiec (głównie zamorska i przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych) nie odgrywa poważniejszej roli w ruchu ludności, ponieważ ogranicza się do 10 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

O wiele bardziej istotnym jest postępujący **proces urbanizacji ludności niemieckiej, który idzie w parze ze wzrastającem uprzemysłowieniem kraju.** O ile w r. 1871 ludność wiejska wynosiła 64 proc., miejska zaś 36 proc., to obecnie stosunek jest wręcz odwrotny i wyraża się w odpowiednich liczbach 35 proc. do 65 proc. Jako charakterystyczny moment urbanizacji w Niemczech podkreślić należy dążenia koncentracyjne w zagłębiu przemysłowem reńsko-westfalskiem, gdzie poważnie zupełnie dyskutuje się nad zlaniem szeregu większych miast w jeden olbrzymi organizm miasta przemysłowego. To samo zjawisko widzimy na Górnym Śląsku, co spowodowane jest częściowo względami natury politycznej. **W miarę jawienia się kryzysu przemysłowego występuje ostro niedrowe ustosunkowanie się ludności miejskiej i wiejskiej.** Stąd dążność do ulżenia bezrobociu przez powrotne przesunięcia ludności do wsi w drodze agrarnej ochrony celnej, kredytów rolniczych i t. p.

Jednocześnie też podjęta zostaje **walka z zanikiem przyrostu ludności w Niemczech. Przedewszystkiem powołano do życia przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisję Rzeszy do spraw zaludnienia** (Reichsausschuss für Bevölkerungsfragen), która ustanowi przywileje (m. in. podatkowe) dla rodzin i dzieci. Wysiłki te oczywiście obliczone są na bardzo daleką przyszłość. Tymczasem zaś **przy rost naturalny ludności w Niemczech będzie stale spadał i zdaniem znawców tych zagadnień właściwy kryzys ludnościowo - gospodarczy zaznaczy się w Niemczech dopiero w r. 1936, przyczem rok 1940 ma być rokiem przełomowym,** kiedy to ilość urodzin okaże się mniejszą od wypadków śmierci. Taki gwałtowny spadek podaży rąk roboczych odbije się jak zawsze na zawodzie, mogącym płacić najmniej t. j. na rolnictwie. Już obecnie ludzie takiej miary, jak główny organizator związków rolniczych Bawarji dr. Hein w słabym przyroście naturalnym ludności upatrują najistotniejszą przyczynę kryzysu rolniczego.

W ten sposób brak sił roboczych ciążyć będzie na rolnictwie niemieckiem i paraliżować wszelkie zamierzenia nakładowej, intensywnej gospodarki.

M. G.

Ofenzywa niezadowolenia

przed synodem lwowskiej archidiecezji.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach wrzesnia odbędzie się Synod lwowskiej rzymsko - katolickiej archidiecezji, w którym wezmą udział dostojnicy kościelni, kler, liczni profesorowie uniwersytetu i t. d.

Organy prasowe ruskie alarmują z powodu tego synodu w obawie przed „pochodem latynizacji". Powodem niepokoju polityków ruskich jest ustęp Listu Pasterskiego, powołujący się na prace i zasługi zmarłego przed kilku laty ks. arcybiskupa Bilczewskiego, jako wzór na przyszłość. Dzięki staraniom zmarłego arcybiskupa ilość księży w archidiecezji została powiększona, utworzono przeszło 100 nowych parafij i przeszło 300 nowych kościołów i kaplic.

Prasa ruska dopatruje się w tem „intrygi politycznej". Prasa polska w odpowiedzi na to wytyka Rusinom że nigdy nie potrafią oddzielić polityki od religijnych spraw i odróżnić obronę od ataku. Faktem jest, że żaden z nowych kościołów, żadna kaplica i parafja nie powstały we wsi ruskiej celem wynarodowienia ludności ruskiej.

Nie jest to więc „pochód latynizacji", a tylko zaspokojenie istotnych potrzeb ludności polskiej, pozbawionej dostatecznej opieki religijnej.

100.000 bigamistów

W AUSTRJI.

Po wojnie, gdy w Austrji przeprowadzono rozdział kościoła od państwa i wprowadzono śluby cywilne, znaczna ilość katolików po uzyskaniu separacji na drodze sądowej, wstępowała w powtórne związki małżeńskie, zawierając śluby cywilne. Małżeństw takich, uważanych przez państwo za legalne, ma być obecnie w Austrji około stu tysięcy. Ostatnie jednak wydał sąd najwyższy w Wiedniu znamienne orzeczenie stawiające całą sprawę w zgoła odmiennem świetle. Orzekł mianowicie, że za legalne uważać należy tylko takie śluby cywilne, które zawarte zostały między osobami bezżennemi względnie takiemi, które uzyskały od swej władzy wyznaniowej unieważnienie poprzedniego małżeństwa. A ponieważ kościół katolicki nie uznaje rozwodów, więc na podstawie wzmiankowanego wyroku około stu tysięcy osób uznanych być winno za bigamistów a tyleż małżeństw za nielegalne.

Polska wieś

W TAJDZE SYBIRSKIEJ.

Ekspedycja etnograficzna rosyjskiej Akademji Nauk w Leningradzie natknęła się ostatnio podczas badań północnych części Syberji na nieznaną dotychczas wioskę. Zamieszkała jest ona wyłącznie przez ludność polską w liczbie 204 osób, należących do 18 rodzin. Wieś ta założona została przez zesłańców politycznych osiedlonych w północnej części rzeki Kamiennaja Tunguzka, którzy dręczeni przez siepaczy moskiewskich zbiegli z miejsca zesłania i założyli własną siedzibę w tajdze. Obecni mieszkańcy tej wioski zachowali mowę ojczystą i ustrój patrjarchalny. Całkowicie odcięci od świata, nie mieli oni żadnego pojęcia o wypadkach, jakie się rozegrały na świecie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Najgorętsze kopalnie

NA ŚWIECIE.

Między Sjamem a środkową częścią półwyspu Malajskiego w odległości zaledwie kilku mil od równika znajdują się najbogatsze na świecie pokłady cynku, a tamtejsze kopalnie są niewątpliwie najgorętszemi na świecie. Krajobraz w tych okolicach jest przepiękny, to też biura podróży włączają te miejscowości do planu wycieczek turystycznych. Mało jednak znajduje się amatorów wycieczek w te okolice ze względu właśnie na straszne upały, jakie tam przez cały rok bez przerwy panują. To też zarówno okolice te jak i znajdujące się tam kopalnie należą do najmniej znanych na świecie. Z tych samych względów zdobycie robotników do tych kopalń jest utrudnione. Jedynym wabikiem są bardzo wysokie zarobki. Każdy jednak, kto znęcony perspektywą szybkiego wzbogacenia się, dostanie się tam, najdalej po paru latach, gdy uskłada sobie trochę pieniędzy, ucieka z tego wiecznego piekła, by w zdrowszym klimacie ratować nadwątlone zdrowie. Większość jednak, strawiona gruźlicą, nie powraca już stamtąd nigdy.

Naprawdę „curiosum"

„Kurjer Poranny" w niedzielnym numerze umieszcza artykuł p. t. „Zjazdy i parady" w którym m. in. znajdujemy takie zdanie:

> „...zajrzyjcie do ewidencji członków Zw. Legjonistów, a zobaczycie curiosum — są jeszcze tacy między nami (i to sporo ich) że od r. 1914 do dziś dnia z tej Polski chleba nie wyfasowali". Prawdziwe „curiosum".!

I to w czwartym roku panowania sanacji. Musimy więc poradzić tym, którzy jeszcze „nie wyfasowali": Spieszcie się; poprzednicy wasi i koledzy wyższych rang już „wyfasowali" prawie wszystko! Korvto zaczyna pokazywać dno.

KĄCIK DLA PAŃ.

Powrót pani domu.

Pani domu powraca z letnich wywczasów. Wypoczęta, odświeżona, opalona, wygląda młodo i ładnie. Tam, w modnym uzdrowisku, w górskiej wsi czy nad brzegiem morza — nie myślało się o niczem, w każdym razie — o niczem przykrem. Gospodarstwo — tymczasowe, więc uproszczone; ubranie — jaknajlżejsze, więc niewymagające zachodu; nawet dzieci jakieś grzeczniejsze, bo swobodne i nieskrępowane.

Mimo to — pani powraca z rozkoszą. Tymczasowość jest doskonałym wypoczynkiem, ale po pewnym czasie wywołuje nudę i budzi tęsknotę za zwykłemi, unormowanemi warunkami życia. Gdybyż tylko to życie nie było takie trudne, gdybyż dało się jakoś „ułożyć"!

Już na powrotnej drodze, jeszcze przed przestąpieniem progu mieszkania — pani domu nie może się opędzić natłokowi myśli. Drobne, codzienne tematy:

„Trzeba urządzić „wielkie" pranie; zaopatrzyć na zimę spiżarnię; czasem — poszukać nowej służącej; przygotować dzieciom mundurki szkolne; uporządkować mieszkanie"...... i tyle, tyle innych obowiązków i kłopotów.

Ledwie zamknęły się za nią drzwi mieszkania — pani domu wchodzi w jarzmo codziennej pracy. Jeśli bez zastanowienia da się porwać nurtowi — już po paru dniach będzie zmęczona, zdenerwowana, zniechęcona.

Czy można temu zapobiec? Można, i to właśnie teraz, na początku „sezonu" najłatwiej nam będzie wprowadzić w życie pewien system.

Spróbujemy spisać na kartce papieru wszystkie czekające nas prace. Oznaczyć z nich najpilniejsze. Zastanowimy się nad tem, co możemy wykonać własnoręcznie, a do czego potrzebna nam będzie pomoc w domu lub poza domem. Z kalendarzem w ręku wyznaczymy termin dla każdego zajęcia; postaramy się na ten termin pozyskać siły pomocnicze (krawcowa, praczka i t. d.) lub odpowiednio przystosować daty. Planując zajęcia „sezonowe", pamiętać będziemy o codziennych: o tem, żeby dzieciom zapewnić kilka godzin dziennie zabawy na powietrzu; o tem, że kuchnia w okresie powakacyjnym powinna być bardziej niż zwykle smaczna i obfita — wszystko to w tym celu, aby jaknajdłużej zachować nabyte latem siły.

Przekonamy się jak wielką wartość ma chwila spokojnego zastanowienia, jak wielkiem ułatwieniem jest sporządzenie takiego programu. Może zachęci nas to do planowego wykonywania wszelkich zajęć. A może — może okaże się zbawienny wpływ tego systemu na stan naszych nerwów, może przez całą zimę będziemy wyglądały młodo i ładnie?

H. Mamelokowa.

Nowy rozkład lotów

NA POLSKICH SZLAKACH POWIETRZNYCH.

Z dniem 1 września b. r. wprowadzony zostaje na polskich linjach powietrznych nowy rozkład lotów. Przewiduje on w dalszym ciągu obsługę codzienną szlaków: Warszawa — Bydgoszcz, Warszawa — Katowice, Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Lwów, Warszawa — Poznań oraz Katowice — Wiedeń, obsługę dwa razy dziennie szlaku Katowice — Kraków (samoloty z i do Warszawy i Wiednia mają w Katowicach połączenie z Krakowem), oraz obsługę trzy razy w tygodniu szlaków Lwów — Galac — Bukareszt, oraz Katowice — Brno — Wiedeń.

Według nowego rozkładu lotów samoloty z Warszawy odlatywać będą do Gdańska o godz. 12.30, do Bydgoszczy o godz. 13.15, do Poznania o godz. 12.50, do Katowic o 8.30, oraz do Lwowa o 6.30.

Samoloty do Warszawy odlatywać będą: z Gdańska o godz. 9, z Bydgoszczy o godz. 9, z Poznania o godz. 9, z Katowic o godz. 12.45, oraz ze Lwowa o godz. 9.

Na linji Katowice — Wiedeń samoloty odlatywać będą z Katowic o godzinie 11.15, z Wiednia zaś o godz. 9.30 w poniedziałki, środy i piątki, oraz o godz. 9 we wtorki, czwartki i soboty. Samoloty kursujące w poniedziałki, środy i piątki lecą bezpośrednio do Wiednia, zaś we wtorki, czwartki i soboty przez Brno.

Na linji Lwów — Galac — Bukareszt samoloty odlatywać będą ze Lwowa o godzinie 9.40, z Galacu o godz. 15.40 w poniedziałki, środy i piątki. Na linji Bukarszt — Galac — Lwów samoloty odlatywać będą z Bukaresztu o godz. 7.30, z Galacu o godz. 9.10 we wtorki, czwartki i soboty.

Na szlaku Katowice — Kraków samoloty odlatywać będą z Krakowa o godz. 10 i 11.35, z Katowic zaś o godz. 10.30 i 12.30.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Piątek	**Dziś** Symforjana M. **Jutro** Filipa W. Wschód słońca 4 m. 30. Zachód „ 18 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Rywal własnego syna".

Kino „Palace" — „O honor siostry"

Kino „Czary" — „Cyrk Beelego" dwie serje razem.

Teatr Polski w Katowicach

W niedzielę dnia 24 b. m. wznawia Teatr Polski widowiska. Na afiszu nieśmiertelne arcydzieło St. Moniuszki „Halka" pod batutą Bończy Tomaszewskiego z pp. Bielecka (tytułowa) Zunową, Stępniowskim, Mazankiem. Peteckim i Fruzorom.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 24 b. m. — „Halka" o godzinie 20-ej.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" o godzinie 20-ej.

Wtorek, dnia 26 b. m. — „Garson" o godzinie 20-ej.

× **KIEPURA W OPERZE WIEDEŃSKIEJ.** Jan Kiepura, który bawi obecnie na wywczasach na Semmeringu w Austrji, wystąpi w listopadzie gościnnie w wiedeńskiej operze państwowej, a mianowicie: w „Cyganerji", „Rigoletto" i „Tosce". Przedtem jeszcze przybędzie artysta nasz do Wiednia na premjerę filmu dźwiękowego „Śpiewające miasto", w którym jak wiadomo, gra główną rolę.

× **ULGI PRZEJAZDOWE DLA UCZESTNIKÓW X TARGÓW WSCHODNICH NA KOLEJACH POLSKICH.** Dyrekcja okręgowa kolei państw. we Lwowie ogłasza, że na podstawie rozporządzenia Ministerstwa komunikacji, wystawcy, oraz osoby zwiedzające X Targi Wschodnie, korzystać będą mogli w dniach od 2 do 21 września br. na podstawie karty stałego wstępu na Targi z 50 pr. zniżki ceny biletów jazdy w pociągach wszelkiej kategorji w drodze powrotnej ze Lwowa, jeżeli odległość ich pierwotnej stacji wyjazdowej od Lwowa wynosi co najmniej 50 klm. Osobom przybyłym do Lwowa z odległości krótszej ulga ta przysługiwać nie będzie. Przejazd w drodze do Lwowa odbywa się za opłatą normalną, tak, że dla podróży do Lwowa wewnątrz kraju nie zachodzi potrzeba poprzedniego zaopatrzenia się w kartę stałego wstępu na Targi. Wycieczki zbiorowe w składzie conajmniej 25 osób, uzyskać mogą wyjątkowo z miejscowości odległych o 50 klm. za zgłoszeniem się u zawiadowców stacyj wyjazdu 25 proc. zniżkę tak w drodze do Lwowa, jak i zpowrotem. Nabycie karty stałego wstępu przez uczestników grup zbiorowych nie jest wymagane.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na piątek 22 sierpnia 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Odczyt p. t. „Rozmaite przesądy o odżywianiu" — wygłosi dr. B. Skarżyński, asyst. U. J. (P. R. Kraków). 18.00 — Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 1. Translateur: „Wesołe życie" — walc. 2. Luigini: Scene de balet, 3. Rachmaninow: Elegja, 4. Sarasate: Romanza andalousa, 5. C. Cui: Orientale, 6. Gibbons: „Nadina" — boston, 7. Heusser: „Lago maggiore" — serenata, 8. Dandois: Berceuse, 9. Davis: Foxtrott, 10. Lewandowski: Mazur. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 Jerzy Langman, Kustosz Dz. Etnogr. Muz. Śl.: „W zaczarowanych dolinach Słowiańskiego Krasu". Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.05 Komunikaty sportowe. 20.15 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Feljeton p. t. „Bajkał" — wygł. p. Jan Cios (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. zapowiedź programu na dzień następny oraz nad program. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim (Rok trzeci). Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor Programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

× **ZNIŻKA TARYFY POCZTOWEJ NA KSIĄŻKI.** Organizacje księgarskie i wydawnicze od dłuższego czasu zabiegały o zniżenie taryfy pocztowej na przesyłkę książek. Szereg deputacyj i memorjałów do p. premjera. do Ministerstwa Poczt i telegrafów i Izb przemysłowo-handlowych — odniósł swój skutek. Taryfa na przesyłkę książek od księgarzy, tak wydawców, jak i sortymentystów, zostanie obniżona do 50 proc. obecnej taryfy. Odpowiednie rozporządzenie, które jest w przygotowaniu, ukaże się w Dzienniku Urzędowym jeszcze w tym miesiącu, a więc przed nowym rokiem szkolnym. Dodatkowo ukaże się w tej sprawie kilka rozporządzeń, a m. in. o podwyższeniu kwoty dopuszczalnej do inkasowania roszczeń pieniężnych za pomocą zleceń i nadawaniu przekazów pocztowych do kwoty 2000 zł. W sferach księgarskich zapowiedź ta wywołała wielkie zadowolenie.

× **ZATWIERDZENIE PODATKU INWESTYCYJNEGO.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmodyfikowany statut podatku inwestycyjnego w Dąbrowie na 1930-31 r. w wysokości 47 tysięcy zł.

Pożyczki na instalacje

WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNE

Pewne trudności, które czynił Bank Gospodarstwa Krajowego w związku z udzielaniem pożyczki dla właścicieli nieruchomośc na urządzenie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej ostatecznie zostały usunięte i B. G. K. przekazał 100 tys. zł. przez Bank Zagłębia w Sosnowcu do dyspozycji Magistratu.

Jest to kredyt wekslowy, spłacany w ciągu 10 rat kwartalnych, oprocentowany w stosunku rocznym 11 od sta.

Pożyczki udzielane są za gwarancją Banku Zagłębia po przedstawieniu w Magistracie kosztorysu instalacji, potwierdzonej przez firmę wykonywującą i złożeniu weksli do Banku Zagłębia zaopatrzonych w odpowiednie żyra.

Po wyczerpaniu przekazanej sumy 100.000 zł. Bank Gospodarstwa Krajowego przekaże dalsze 200.000 zł. przeznaczone na ten sam cel.

× **W CELU PRZYSPIESZENIA** terminu rozpoczęcia robót budowy domów robotniczych przy ul. Suchej w Sosnowcu Magistrat sosnowiecki zmobilizował kilkudziesięciu robotników, którzy w pospiesznym tempie reparują ulice prowadzące do placu budowlanego. Magistrat sosnowiecki stara się poczynić wszelkie ułatwienia firmom budującym, mając na względzie doniosłe skutki, związane z rozpoczęciem tej poważnej akcji budowlanej, która w pierwszym rzędzie spowoduje zatrudnienie większych partyj bezrobotnych.

× **PIERWSZE NABOŻEŃSTWO W PSARACH.** Ludność Psar, należąca do parafji w Grodźcu, przystąpiło przed rokiem do budowy kaplicy przy wydatnej pomocy inż. Ksaw. Gorianowicza z Katowic. Kaplica ta, mogąca pomieścić dwieście osób, została już wykończona. Ustawiono również ołtarz, zakupiony z ofiar głównie Tow. „Czeladź". Do wybudowania kaplicy przyczyniły się również towarzystwa przemysłowe, jak Tow. Grodzieckie, kop. Jowisz, kop. Solvay, oraz Kółko rolnicze w Grodźcu i ludność wsi Gródkowa. Pierwsze nabożeństwo w nowej kaplicy odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 11 rano.

× **O ZBIOROWE CZYSZCZENIE ULIC W CZELADZI.** Już przed dwoma laty na forum rady miejskiej w Czeladzi poruszono sprawę zbiorowego czyszczenia ulic w mieście. Początkowo sprawa ta napotkała na sprzeciw części obywatelstwa, jednakże olbrzymia większość przejekt ten powitała z zadowoleniem. Za pewną bowiem niezbyt stosunkowo wielką opłatą właścicielem domów odpadłby ciężar stałego czyszczenia ulic, z drugiej zaś strony kilkunastu bezrobotnych otrzymałoby zajęcie. Sprawa ta była posunięta tak daleko, że na jednym z posiedzeń rady postanowiono zwołać ogólne zebranie właścicieli domów, celem wysłuchania opinji tychże. Mimo jednak że od uchwały tej mijają miesiące o sprawie tej zupełnie głucho. Możeby magistrat zajął się na serjo zrealizowaniem tego projektu.

Targowica w Sosnowcu

ZAGROŻONA.

W sprawie Targowicy zwierzęcej bawił wczoraj w Sosnowcu dyrektor departamentu weterynaryjnego Ministerstwa rolnictwa, profesor dr. Markowski, który w towarzystwie naczelnika wydziału weterynaryjnego województwa Kieleckiego i dr. Schönberna zwiedził targowicę, poczem odbyła się u prezydenta p. A. Wilinera konferencja na temat targowicy w Sosnowcu.

Dyrektora departamentu prof. dr. Markowskiego witali wszyscy lekarze weterynarji powiatu Będzińskiego.

Przed południem dyr. dep. prof. dr. Markowski zwiedził targowicę w Mysłowicach, a popołudniu odjechał do Krakowa.

Wizyta dyr. Markowskiego stała się niejako groźbą dla targowicy w Sosnowcu, gdyż w myśl opinji, wydanej przez Ministerstwo rolnictwa, targowica w Sosnowcu miałaby ulec likwidacji.

Wobec tego prezydent m. Sosnowca przyrzekł złożyć dyr. Markowskiemu szczegółowy memorjał w tej sprawie, którego treścią będą zarzuty przeciw likwidacji targowicy w Sosnowcu likwidacja całkowita bowiem wpłynęłaby na podrożenie mięsa w Sosnowcu i pozbawiłaby pracy kilkudziesięciu rodzin.

Budowa domów

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym odbył się przetarg w Królewskiej Hucie na budowę domów dla pracowników umysłowych w Sosnowcu. Budowę domów w Sosnowcu. przy ul. Prezydenta Mościckiego na sumę około 2 miljonów zł. otrzymała **firma budowlana prof. W. Krzyżanowskiego, której oddział znajduje się w Sosnowcu.** Firma ta, pomimo kilkuletniego działania w Zagłębiu, jest powszechnie znana i cieszy się jaknajlepszą opinją. Według projektów tej firmy wybudowane zostało szereg gmachów, a ostatnio budowała ona piekarnię mechaniczną w Sosnowcu i szkołę powszechną w Dąbrowie.

× **STRAJK.** Onegdaj porzucili pracę, w liczbie trzystu, robotnicy fabryki Deichsla w Sosnowcu. Przyczyną strajku niewypłacanie przez zarząd fabryki zarobków od dn. 15 bm.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dnia 19 bm. o godz. 6.55 pod tunelem kolejowym na ulicy Krakowskiej w Mysłowicach, kierowca samochodu półciężarowego Kr. 95893 Kluczyński Stanisław z Sosnowca, najechał na robotnika Banasia Jana z Szopienic, który doznał poważnych obrażeń cielesnych. R. w stanie ciężkim odstawiono do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

× **OFIARA KĄPIELI.** Wczoraj rano podczas kąpieli w jednym z dołów nad Brynicą w Milowicach utopił się 8-letni Czesław Zelik (Podjazdowa).

× **GWAŁT ZA... OBOPÓLNEM POROZUMIENIEM.** W Wojkowicach Komornych u niejakiego Nowostawskiego zamieszkiwali w charakterze sublokatorów: 20-letnia Helena Kitówna, dziewczyna lekkich obyczajów i Stefan A. Sublokatorzy żyli z sobą w dość zażyłych stosunkach, co nie było dla sąsiadów tajemnicą. Zdziwiła też wszystkich niezmiernie wiadomość, że Kitówna oskarżyła na posterunku policji p. Stefana o dokonanie na niej gwałtu podczas snu w nocy z 18 na 19 bm. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło bezpodstawność zarzutów, stawianych przez Kitównę, a co ciekawsze, stwierdzono, że panna Helena nosi się z zamiarami matrymonjalnemi. Wybranym jej jest Jan Kupiec, znany policji złodziej. Chcąc uchodzić przed ukochanym za porządną dziewczynę, Kitówna oskarżyła przed policją swego sąsiada.

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Onegdaj o godz. 4.30 popoł. szofer Antoni Broniewski z Sosnowca, prowadząc taksówkę Kl. 2796 na szosie między Piaskami a szybem „Juljan" najechał na 18-letnią Lejbę Warszawską, mieszkankę Sosnowca (Towarowa 3). Warszawska doznała złamania lewego ramienia i została przewieziona przez Broniewskiego do szpitala Kasy chorych w Czeladzi.

Sprawa kredytu budowlan.

W DĄBROWIE.

Jak już pisaliśmy, Dąbrowa w roku bieżącym otrzymała na akcję budowlaną 180 tysięcy zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz 400 tysięcy zł. z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, przyczem połowa tej kwoty została przekazana do podziału i wypłaty Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Z uwagi na to, że trzecia i prawdopodobnie ostatnia w tym roku serja osób, którym przyznano z wymienionych 200 tysięcy zł. pożyczki budowlane, zawiera około 90 reflektantów, a więc pożyczki są nie duże, załatwianie zaś wymaganych formalności w Banku Gospodarstwa Krajowego jest wysoce kłopotliwe i połączone z poważnymi wydatkami, Magistrat, pragnąc ułatwić reflektantom otrzymanie przyznanych kwot, postanowił przejąć pożyczkę na rachunek miasta, a następnie wypłacić ją zainteresowanym, dzięki czemu możnaby szybciej załatwić całą procedurę i oszczędzić reflektantom kłopotów i wydatków.

W sprawie tej udał się do Warszawy prezydent Madeyski i jest nadzieja, że projekt Magistratu zostanie pomyślnie załatwiony.

Jednocześnie trzeba dodać, iż prócz wymienionych sum na akcję budowlaną w Dąbrowie, również spółdzielnia „Legjonowo" otrzymała na budowę pół miljona zł.

Działalność Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu

za czas od 1.I do 30.VI 1930 r.

Z Zarządu Kasy Chorych otrzymujemy następujące informacje:

RUCH UBEZPIECZONYCH:

Ilość ubezpieczony w dn. 1.VII. 1930 r. wynosiła 86.762, ilość członków rodzin wynosiła 110.576.

W stosunku do stanu w dn. 1.VII. 1929, kiedy ilość ubezpieczonych wynosiła 101.511 i 112.177 członków rodzin, ilość ubezpieczonych zmniejszyła się o 14.749 osób, a razem z członkami rodzin o 16.350. (Jak wiadomo, członkowie przestający płacić, jeszcze nadal korzystają z praw do świadczeń, czyli 14.749 mniej ludzi płaciło składki, nie przestając leczyć się w Kasie).

STAN FINANSOWY:

Suma przychodów za pierwsze półrocze 1930 r. wynosi 7.248.372.95.

Suma wydatków w tym samym czasie wynosiła, w-g bilansu surowego na 1.VII.1930 r. Zł. 6.507.518.35, z czego przypada na zasiłki pieniężne dla ubezpieczonych Zł. 1.862.790.11, na płace personelu leczniczego, jak lekarzy, dentystów, felczerów, akuszerek i t. p. Zł. 1.250.266.03, na leki i środki lecznicze Zł. 861.708.08, na koszty leczenia we własnych szpitalach i zakładach Zł. 1.221.690.40, na koszty przewozu chorych i lekarzy Zł. 278.991.01, na profilaktykę i propagandę Zł. 57.375.82, na rozbudowę lecznictwa związkowego Zł. 215.545, na koszty administracji Zł. 532.955.65, na koszty ogólne (amortyzacja ruchomości i nieruchomości w stosunku półrocznym, remonty nieruchomości obcych, remonty ruchomości i t. p.) Zł. 226.398.27.

Kryzys gospodarczy spowodował spadek dochodów w porównaniu z pierwszem półroczem ub. r. w sumie Zł. 610.010.36, przy utrzymaniu się kosztów świadczeń na tej samej wysokości i wzrost zaległych składek w porównaniu ze stanem na 1.I.1930 r. o Zł. 409.464.82 do ogólnej sumy Zł. 3.061.849.65.

POMOC LEKARSKA:

a) Porad lekarskich udzielono 927.056, w pierwszem półroczu 1929 952.281. W stosunku do ilości członków, w tym półroczu wypadło na każdego członka 4.7 wizyt, a w roku ubiegłym 4.6, czyli stosunkowo więcej wizyt było w tym roku pomimo mniejszej ilości członków.

b) W aptekach Kasy Chorych wyekspedjowano 786.013 recept, (w ub. roku 781.419 recept), oprócz lekarstw wydanych na rachunek Kasy Chorych z aptek prywatnych.

c) W szpitalach Kasy Chorych leczyło się w pierwszem półroczu br. 9.157 osób przez 97.032 dni.

Porównanie z tym samym okresem poprzedniego roku wykazuje wzrost ilości leczonych o 755 osób i wzrost liczby dni leczenia, o 4.992 dni, do czego przyczyniło się powiększenie ilości łóżek w szpitalach.

d) W pierwszym półroczu b. r. wysłano: 1) na wieś 1.035 osób (w tymsamym okresie ub. r. 563 osoby). 2) do Domu Zdrowia w Bystrej i do Lecznicy w Smukale 132 osoby (w ub. r. 112 osób). 3) do szpitala Św. Mikołaja w Busku 56 osób (w ub. r. 40 osób), 4) zapewniono kamiele i opiekę lekarską w Busku 165 osobom (w ub. r. 43 osobom). 5) do specjalnego leczenia w szpitalu w Brzezince 121 osób (w ub. r. 63).

e) Opieka nad dzieckiem: Na Kolonje sezonowe i Kolonję stałą w Busku, oraz Rabki wysłano 79 dzieci, (w ub. r. 64 dzieci), przyznano subwencję na urządzenie Kolonji letnich Samorządom i instytucjom społecznym na ogólną sumę zł. 24.000 — (w roku ub. zł. 19.500). Niezależnie od tego, po raz pierwszy przyznano subwencje z preliminarza dodatkowego na urządzenie Kolonij letnich dla gimnazjów, seminarjów i harcerstwa, przystąpiono do zorganizowania własnej Kolonji letniej dla dzieci w Krzyżowej koło Żywca na lipiec i sierpień dla 2 partyj po 95 dzieci, oraz wzięto udział w ogólnej akcji dokarmiania, przeprowadzając dokarmianie 200 dzieci w 8-miu szkołach w Sosnowcu w m-cu czerwcu i po 100 dzieci w Dąbrowie w maju i czerwcu, wreszcie opłacając utrzymanie 150 dzieci na półkolonjach w Sosnowcu.

f) Pomimo poważnego obniżenia dochodów, Kasa starała się rozwijać w dalszym ciągu lecznictwo, czego wyrazem jest uruchomienie nowego ambulatorjum w Mrzygłodzie, skąd chorzy dawniej chodzili do Zawiercia, ambulatorjum laryngologicznego w Dąbrowie i Zawierciu, gdyż dotychczas było tylko jedno w Sosnowcu, nowego oddziału szpitalnego o 20 łóżkach w Sosnowcu dla leczenia gruźlicy sztuczną odmą, na co trzeba było wysyłać chorych do Bystrej albo Krakowa, oraz poczynienie całego szeregu innych inwestycyj.

Zwrot opłat szkolnych

za dzieci urzędników.

P. minister oświecenia publicznego na okres roku szkolnego 1930-31 zwolnił funkcjonarjuszów państwowych od obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych we wszystkich okręgach szkolnych. Procedura przyznawania zwrotu opłat pozostała niezmieniona. Funkcjonarjusze państwowi, starający się o zwrot opłaty szkolnej winni na początku roku szkolnego złożyć w drodze służbowej podanie. W podaniu tem należy zaznaczyć: a) że petent nie uzyskał zwolnienia od opłaty za naukę dziecka, wzgl. że uzyskał zniżkę tejże opłaty i w jakiej wysokości, b) że opłata za naukę nie została pokryta przez instytucję spo łeczną, wzgl. jeżeli została pokryta, to w jakiej części, c) że dziecko nie korzysta ze stypendjum, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości, d) że dziecko nie uczęszcza do jakiejkolwiek szkoły państwowej. Do podania należy załączyć zaświadczenie dyrekcji szkoły prywatnej, że dziecko: a) nie zostało zwolnione od opłaty wpisowego, które wynosi —— (podać wysokość) i nie korzysta z funduszów stypendjalnych, ani z jakichkolwiek pomocy instytucyj prywatnych i b) że dziecko nie wykazało stałego zaniedbywania się w nauce lub zachowaniu w myśl punktu 9 zarządzenia prezesa Rady ministrów i ministra skarbu z dnia 4 września 1925 r. nr. 14604.

BOLĄCZKI KOLEJOWE

Bilety turystyczne — Urlopy — Wyścig pracy.

Od dłuższego już czasu dane statystyczne wykazują poważny spadek ruchu, zarówno towarowego, jak i osobowego, na kolejach naszych.

Zjawisko to wyjaśniają pogorszeniem warunków gospodarczych, oraz konkurencją autobusów. Istotnie, dwa te czynniki mają dominujące znaczenie w spadku ruchu na kolejach, a z drugiej strony, kto przyjrzy się bliżej panującym stosunkom na niektórych linjach kolejowych, wyraża przekonanie, że z usług kolei korzystają ludzie tylko z konieczności, i o ile możności, starając się unikać tak „wygodnego" środka lokomocji.

Życie wysuwa stale nowe potrzeby i wymagania, tymczasem władze kolejowe wychodzą z założenia, że podróżny jest dla kolei, a nie odwrotnie, a że tam ruch się zmniejsza, co to kogo obchodzi, pensja i tak będzie, a przy mniejszym ruchu mniej pracy.

Z licznych bolączek i niedomagań warto przytoczyć niektóre, będące dowodem, że koleje nasze, nie mogąc przystosować się do wymagań życia, stają się powoli przeżytkiem.

Weźmy np. sprawy biletów turystycznych. Już w Katowicach podróżny może otrzymać dowolną ilość biletów turystycznych we wszystkich kierunkach z 30 proc. zniżką, natomiast w Zagłębiu podróżni są widocznie zaliczeni do innej kategorji, lub też inna tu jest organizacja kolei, biletów takich w Zagłębiu niema. Kto chce otrzymać bilet turystyczny, musi jechać do Katowic, a że z Katowic kursują we wszystkich kierunkach wygodne autobusy, którymi w porze letniej jazda jest przyjemniejsza, niż koleją, wszyscy jeżdżą autobusami, a z pociągu korzysta się tylko w razie konieczným.

Taka organizacja wygląda na zwykłe niedbalstwo i lekceważenie zarów no podróżnych, jak i interesów kolei, lecz nikt się tem nie przejmuje.

Drugi przykład. Przewóz towaru z Zawiercia, Częstochowy lub innej miejscowości, odległych o 50 — 100 klm. trwa 2 a nawet 3 dni, tymczasem autobus przywozi towary z Warszawy i Łodzi w ciągu jednego dnia, nb. po tańszej cenie.

Inny, drobny, a także charakterystyczny przykład w okresie tzw. wyścigu pracy. Na stacji w Dąbrowie istnieje pompa, którą jeszcze w lutym r. b. rozebrano celem naprawy. Upływa 7 miesiąc, a pompa dalej jest w naprawie. Że tam podróżni mimo istniejących i obowiązujących przepisów pozbawieni są wody, lub też cierpią ją z... ustępu kolejowego, nikogo to nie wzrusza.

A teraz, weźmy choćby sprawę urlopów urzędników kolejowych. Oficjalnie, podług przepisów, urzędnicy kolejowi mają prawnie zagwarantowane urlopy wypoczynkowe, tymczasem nie mogą z nich korzystać z braku zastępstwa i są urzędnicy, którzy już od kilku lat nie otrzymują urlopu jedynie dzięki temu, że niema ich kto zastąpić. Już w roku ubiegłym poruszaliśmy tę sprawę, przyczem dyrekcja kolejowa zwróciła się do nas z prośbą o bliższe informacje celem „zajęcia odpowiedniego stanowiska", tymczasem okazuje się, iż zajęto widocznie nie bardzo odpowiednie stanowisko, gdyż sprawa pozostała po dawnemu i urzędnicy z urlopów nie korzystają.

Dodać należy, iż w piśmie swem dyrekcja wykazała tak daleko posuniętą troskę w należyte załatwienie sprawy, iż zaznaczono, że brak odpowiedzi z naszej strony uważany będzie jako chęć jątrzenia opinji publicznej oraz wywołanie rozgoryczenia między pracownikami kolejowymi.

Niestety, odpowiedź z informacjami przesłaliśmy, a jak widać ze skarg urzędników, wszystko zostało po staremu, czyli opierając się na treści pisma dyrekcji, należałoby wywnioskować, że nie fakt podania tej bolączki do publicznej wiadomości, lecz niezałatwienie jej przez tak długi okres czasu uważać należy za chęć wywołania rozgoryczenia między pracownikami kolejowymi, zwłaszcza, że jak nam komunikują, na podania w sprawie zapłaty za niewykorzystany urlop urzędnicy nie otrzymują nawet odpowiedzi.

Wszystko to świadczy niezbyt pochlebnie o stosunkach na kolejach naszych i, sądząc z dotychczasowych doświadczeń, istnieje słaba nadzieja poprawy.

— Co chcesz, chłopcze? — pyta się przekupka czterolatka.

— Miodu w garnuszek za 50 groszy.

Przekupka nalała miodu i żąda zapłaty.

— Gdzie masz pieniądze?

— W garnuszku na spodzie, prosze pani

Budowa dwóch bloków

MIESZKALNYCH W BĘDZINIE.

W ubiegłą środę odbyło się w Zakładzie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków we Lwowie ostateczne rozpatrzenie ofert na budowę dwóch domów mieszkalnych w Będzinie.

Po szczegółowem zbadaniu wszystkich ofert, budowę wspomnianych domów od dano przedsiębiorstwu budowlanemu p. G. Weinziehera w Będzinie, za sumę około 2 miljonów zł. Jak już pisaliśmy, domy te, w formie bloków, staną przy zbiegu ulicy Długiej i Sienkiewicza, naprzeciw koszar 23 p.a.p. i zawierać będą przeszło 200 różnego rodzaju mieszkań.

Budowa domów rozpocznie się w najbliższych dniach, a w przyszłym roku obydwa gmachy zostaną oddane do użytku.

Dzięki więc podjęciu akcji budowlanej w Będzinie w szerszym zakresie, zniknie w mieście plaga braku mieszkań, kilkuset bezrobotnych znajdzie pracę i wydatnie ożywią się stosunki gospodarcze.

Kronika Zawiercia.

Oj, te szyldy!

Ktoby chciał sądzić o znajomości gramatyki polskiej zawiercian z szyldów, powywieszanych przed sklepami i różnemi przedsiębiorstwami handlowemi, ten zle bardzo musiałby sobie wyrobić mniemanie o Zawierciu. Do niewinnych bowiem należą napisy w rodzaju: „sprzedarz gwoździe i żelazo“. Pozatem szyldy są ilustrowane niesłychanie barwnemi „landszaftami“, np. nieprawdopodobny murzyn z koszem wiktuałów na głowie, świńska główka rozkosznie przytulona do salcesonów i kadryli itp.

Szyldy takie są poprostu nieprzyzwoitością. Jeżeli za drobne nieprzyzwoitości, na ulicy popełnione, idzie się do kozy, to dlaczego stale i ciągle toleruje się szyldy, od których jeżeli się nie ślepnie to jednak człowiekowi kulturalnemu robi się niedobrze.

Podobno istnieje towarzystwo upiększania miasta, założone wskutek polecenia Ministerstwa spraw wewn. Czy Towarzystwo jest aż tak przepracowane, że nie ma czasu na zajęcie się szyldami? Jeżeli tak, proponujemy przy Towarzystwie powołać specjalną komisję z nauczycieli tutejszych, któraby wydawała opinję przynajmniej o nowych szyldach.

× ZCALANIE GRUNTÓW. Przed kilku miesiącami głośne było zajście w Ożarowicach, spowodowane robotami przedwstępnemi przy zcalaniu gruntów włościańskich. Po uspokojeniu władze ziemskie przystąpiły do klasyfikacji gruntów, którą przeprowadzono ku zupełnemu zadowoleniu włościan i przy ich chętnem poparciu. Najważniejsza największe niesnaski budząca sprawa została więc szczęśliwie zakończona, obecnie już bez trudu dokończone będzie zcalanie.

W tych dniach przystąpiono do zcalania gruntów we wsi Jaworznik, pracuje przytem 4 geometrów.

× SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWA Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu rozpoczęła przyjmowanie zapisów na kurs pierwszy dla ślusarzy i kowali.

× MUCHY W KIEŁBASIE. Jeden z konsumentów zameldował o znalezionych muchach w kiełbasie, kupionej w sklepie Cholewki na Wartach. Smakowita kiełbasa pochodzi podobno z masarni R. Różewicza w Pilicy.

× KRONIKA POLICYJNA. Anna Bubel z Zuranki zameldowała, iż została oszukana przez Mieczysława Słabosza z Piaskowej. Za opilstwo i awantury osadzono w areszcie Władysława Sękałę z Chechła i Wacława Jakóbczyka.

ZE SPORTU.

C. K. S. — ŚLĄSK — SIEMIANOWICE. W nadchodzącą niedzielę gościć będzie w Czeladzi „Śląsk“ — Siemianowice z dwoma drużynami, które rozegrają zawody koleżeńskie z C. K. S. Początek zawodów o godzinie 2.30 i 4.30.

VESTA — BRYNICA. Spotkanie tych drużyn nastąpi w niedzielę na boisku w Olkuszu. Będzie to ostatnie spotkanie Brynicy o mistrz. kl. B., to też do zawodów tych wystawia swój najlepszy skład.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ORGANIZACJA GIEŁD MIĘSNYCH W POLSCE.

Giełdy towarowe, nieliczne zresztą w Polsce, odgrywają dotychczas minimalną rolę w naszem życiu gospodarczem. Na Zachodzie natomiast giełdy towarowe mają doniosłe znaczenie, przyczyniając się do unifikacji cen w różnych częściach kraju, standaryzacji towaru, ujednostajnienia metod handlowych itd. W miarę jednak wzrostu świadomości o konieczności przeprowadzenia na różnych odcinkach naszego życia gospodarczego normalizacji, jasnem jest, iż jednym z elementów tej normalizacji stać się muszą giełdy towarowe. Z tego stanowiska oceniając sprawę, organizacja giełd mięsnych na terenie Polski, a przedewszystkiem w Warszawie i Łodzi, nabiera szczególnego znaczenia.

Według obliczeń dr. W. Ponikowskiego, produkcja zwierzęca osiągnęła w Polsce w latach ostatnich około 37 proc. przeciętnej wartości rocznej produkcji roślinnej. Osiągnięte w tym zakresie wyniki są jednak bardzo dalekie od możliwych do osiągnięcia granic, do jakich dojśćby można na drodze podniesienia poziomu gospodarki hodowlanej, której intensyfikacja leży przedewszystkiem w interesie szerokich rzesz drobnych rolników, zwłaszcza w obecnej dobie kryzysu zbożowego.

Badania Komisji Ankietowej w zakresie handlu mięsem i żywcem wykazały, iż obrót wewnętrzny materjałem rzeźnym jest zdecydowanie wadliwy. Organizacja skupu bydła jest bardzo różnorodna i odbywa się bądź przez samych rzeźników, bądź też przez pośredników, dostarczających nabyty żywiec większym przedsiębiorstwom, przyczem łańcuch pośrednictwa jest w tym handlu niezwykle długi. Ponadto sposób zakupywania niejednokrotnie na „oko“ u rolników, niezawsze orjentujących się w cenach, odbywa się z ich wyraźną szkodą.

W celu usunięcia powyższych braków i unormowania tak ważnej dla kraju dziedziny gospodarstwa społecznego powstają giełdy mięsne, które działalnością swoją obejmą cały obszar Rzeczypospolitej.

Bezpośrednim zadaniem tych instytucyj jest: 1) prowadzenie racjonalnej polityki cen w drodze unormowania podaży na poszczególnych targowiskach państwa; 2) ujawnienie cen i podawanie ich do wiadomości osób zainteresowanych; 3) ustalenie i ujednostajnienie właściwych form zakupu i 4) usunięcie zbędnego pośrednictwa handlowego.

Ponadto wprowadzenie właściwej klasyfikacji materjału rzeźnego z punktu widzenia wymagań rynków odbiorczych mieć będzie duże znaczenie dla naszego eksportu w tej dziedzinie, który ostatnio zdradza tendencję wzrostu. Polska, rozporządzając dużym materjałem mięsnym, ma wszelkie szanse zapewnić sobie możność zbytu swych produktów hodowlanych na rynkach zachodnich, zwłaszcza gdy uczynią one zadość co do jakości i świeżości wymaganiom krajów importujących.

Osiągnięcie zamierzonego celu wymaga jednak uruchomienia na kolejach odpowiedniej ilości wagonów-chłodni i lodowni, brak których, zwłaszcza w sezonie letnim, dotkliwie daje się odczuwać naszemu eksportowi mięsnemu. Jednocześnie też powinna być dostosowana taryfa kolejowa do wartości mięsa w celu obniżenia kosztów takowego w miastach. Ponadto konieczność się staje budowa rzeźni wyłącznie eksportowych, które winny podlegać ogólnemu planowi sieci rozbudowy rzeźni w kraju przy specjalnem uwzględnieniu większych ośrodków spożycia mięsa.

Sprawa ta dlatego jest tak ważna, iż z nią wiąże się podniesienie dobrobytu mas włościańskich, wynoszących dwie trzecie całej ludności Polski, podniesienie siły nabywczej i płatniczej tej ludności, a tem samem uzyskanie trwałych podstaw dla rozwoju rodzimego przemysłu i rękodzieł.

W chwili obecnej rozpiętość pomiędzy cenami żywca u producenta a detalicznemi cenami mięsa, płaconemi przez konsumenta w Polsce, jest znacznie wyższa, niż w innych krajach. Rozpiętość powyższa jest wynikiem marnotrawstwa w różnych formach, zarówno w procesach wymiany, jak i produkcji mięsa, oraz nadmiernej rentowności szeregu przedsiębiorstw handlowych i rzeźniczych. To też powstające obecnie na terenie Polski giełdy mięsne przyczynić się mogą do racjonalizacji i podniesienia opłacalności tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego.

M. G.

Kronika gospodarcza.

PRAKTYKA WŁADZ WYMIAROWYCH, A TEZY N. T. A. Aczkolwie z ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym wynika, że władze administracyjne winny stosować się do tez N. T. A., w praktyce jednak orzeczenia władz są niejednokrotnie sprzeczne z temi tezami. W szczególności sfery gospodarcze podnoszą nieprzestrzeganie przez władze wymiarowe zasad prawnych, ustalonych przez N. T. A. odnośnie interprotacji art. 7 lit. a ustawy o państwowym podatku przemysłowym, dotyczącej stosowania 1 proc. ulgowej stawki od obrotów przy sprzedaży artykułów nabytych w celach przerobu względnie zużycia w prowadzonym przedsiębiorstwie. Konieczność uzgodnienia praktyki wymiarowej z zasadami prawnemi, ustalonemi w wyrokach N. T. A. i Sądu Najwyższego, zdaje się nie podlegać dyskusji.

NOWA TARYFA CELNA. Konieczność jaknajszybszego ukończenia prac nad nową taryfą celną i najszybszego wprowadzenia jej w życie, była niejednokrotnie podnoszona przez nasze sfery gospodarcze, które jednocześnie podkreślają, że logika i konsekwencja prac nad tą taryfą wymaga, by przed ostatecznym zaakceptowaniem projektu przez Komitet Ekonomiczny Ministrów — fachowe organizacje gospodarcze otrzymały możność zajęcia stanowiska wobec zaprojektowanych stawek. Zasadniczo możność tego wglądu została przez Pana Ministra przemysłu i handlu organizacjom gospodarczym zapewniona chodzi jednakże o zrealizowanie tego zapewnienia w ten sposób, by na zaopinjowanie ostatecznego projektu zarezerwowany został organizacjom gospodarczym dostateczny przeciąg czasu.

POKAZ PIERWSZEGO POLSKIEGO SILNIKA SAMOLOTOWEGO. W dniu 20 bm. odbył się w fabryce „Aviat“ w Warszawie pokaz silnika samolotowego „Avia W. Z. 7“ konstrukcji inż. Zalewskiego; prototyp silnika tego wykonany został przez konstruktora jeszcze przed dwoma laty i jest pierwszym polskim silnikiem samolotowym. Silnik „Avia W. Z. 7“ o mocy 80 koni, chłodzony jest powietrzem; znajdzie on zastosowanie w aparatach sportowych. Trzy silniki tego typu zostały już zamówione przez departament aeronautyki oraz trzy przez zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Pokaz prototypu silnika wypadł zadawalająco i w najbliższym czasie zostanie on poddany próbom technicznym, poczem wmontowany będzie do aparatu.

LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ podjęła ostatnio energiczną akcję propagowania patrjotyzmu gospodarczego na terenie Górnego Śląska. Czynną pracę propagandową na rzecz haseł Ligi podejmuje Towarzystwo wystaw górnośląskich w Katowicach z dyrektorem Łasztem na czele; do akcji tej wciągnięty będzie również ciężki przemysł górnośląski. Projekt programu propagandowego przewiduje m. in. nakręcanie filmów, ilustrujących rozwój przemysłu górnośląskiego, propagandę odczytową, plakatową, radjową i t. d.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21.8.

AKCJE: Bank Polski 165.50 — 166.00 Bank Zachodni 72.00, Chodorów 130.00, Cukier 34.75, Lilpop 20.25, Modrzejów 8.50, Haberbusch 114.25, Poż. Konwers. 5 pr. 55.50, Poż. Inwest. 4 pr. 112.25, Ziemskie Kredyt 4 i pół pr. 56.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.903, Londyn 43.40.50, Paryż 35.05.50, Wiedeń 125.94, Praga 26.44, Belgja 124.58, Budapeszt 156.28, Szwajcarja 173.50, Holandja 359.07, Kopenhaga 238.98, Stokholm 239.37, Berlin 212.85. Dolar prywatny 8.89.

Tendencja dla walut i akcyj niejednolita.

Kronika Olkuska.

Cud nad... Dnieprem.

Otrzymujemy następujące pismo:

We wtorek przybył do Olkusza „ukraiński teatr nadnieprzański“ cieszący się, mimo niskiego poziomu artystycznego, bardzo dużem powodzeniem, zwłaszcza u miejscowej inteligencji. To zjawisko nasuwa bardzo smutne refleksje na temat braku poczucia godności i dumy narodowej w naszem społeczeństwie. Dziś, gdy cała Małopolska Wschodnia płonie niemal od podpaleń ukraińskich, gdy codzień czytamy o zbrodniczych napadach i innych aktach sabotażu organizowanego przez Ukr. Org. Wojsk. i gdy żaden choćby nieliczny odłam społeczeństwa ruskiego czy ukraińskiego nie chce się zdobyć na słowa potępienia zbirów hajdamackich, stając temsamem w jednym z nimi rzędzie, w tym czasie nasza inteligencja (mówią tu zwłaszcza o olkuskiej) zamiast z miejsca zbojkotować te pseudo - artystyczne występy różnych „teatrów ukraińskich“, niemal entuzjazmuje się niemi i popiera je, dając pieniądze (z pierwszego występu zebrali podobno 300 zł.) na cele nieznane, może wręcz antypaństwowe, kręcąc bicz na własną skórę. I dodać trzeba na niesławę Olkusza, że ta część społeczeństwa, która uważa za stosowne bojkotować święta narodowe, jak ostatnio święto „Cudu nad Wisłą“, że ci ludzie z władzami rządowemi i miejskiemi prawie w komplecie biorą udział w ukraińskich imprezach.

Wstyd i hańba! Mamy wrażenie że apel nasz odniesie pożądany skutek i „ukraińscy artyści“ czemprędzej wyjadą na „nadnieprzańską Ukrainę“ nie mając co robić w Olkuszu, a jak mniemamy i w innych miastach, które powinny zrozumieć, że dzisiaj niema miejsca na żadne „ukraińskie występy“. Mamy ich dość w Małopolsce Wschodniej i więcej ich — w jakiejkolwiekby były formie — nie chcemy.

S. J.

× POŻAR KOŚCIOŁA W CHLINIE. W dniu 19 bm. o godz. 11 przed południem wybuchł pożar na strychu kościoła parafjalnego w Chlinie, gm. Żarnowiec. Ogień szybko ogarnął cały wierzch kościoła, kryty gontem, skutkiem czego wierzch ten spłonął, jak również spalony został sufit i część wewnętrznego urządzenia. Dalszemu zniszczeniu przeszkodziła miejscowa ludność, która z całem poświęceniem rzuciła się na ratunek. Straty uczynione przez pożar oceniają na około 75 tys. złotych. Z czego powstał pożar, narazie nie ustalono.

× Z ZEBRANIA KOŁA WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW. Pod przewodnictwem prezesa koła, p. Brojewskiego, odbyło się zebranie członków koła właścicieli autobusów w Olkuszu, na którem poruszano sprawę nadzwyczaj złego stanu dróg w pow. Olkuskim i Będzińskim, a szczególniej na linji od Olkusza do Sosnowca, nie nadających się wprost do jazdy autobusami, delegowano p. Brojewskiego do województwa o zmianę jazdy autobusami, zaprowadzenie w starych autobusach wskaźników szybkobieżności itp.

× SZALENI MOTOCYKLIŚCI. Pomimo ciągłych ostrzeżeń, niektórzy motocykliści miejscowi (także z fabryki „Olkusz“) popisują się kawalerską jazdą po mieście, przejeżdżając psy i inne zwierzęta, które na czas nie umkną z pod kół rozpędzonego motoru. Szkoda, że miejscowa policja mało zwraca uwagi na te harce szalonych motocyklistów.

× NAPAD WE WŁOSZCZOWSKIEM. W dniu 19 bm. nieznany osobnik uzbrojony w rewolwer napadł pomiędzy wsiami Józefowem i Dąbnikiem w sąsiednim powiecie Włoszczowskim na kupca Chaima Weibrota z Pilczyc i zrabował mu 36 złotych gotówką.

× WYRODNY SYNALEK. 61-letnia staruszka Elżbieta Stąpel w Ogrodzieńcu zameldowała na posterunku w Ogrodzieńcu o dotkliwem pobiciu jej przez własnego syna 28-letniego Romana. Dochodzenie potwierdziło ten fakt, wobec czego został on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Tragiczna walka z falami.

Epopea załogi fatalnego parowca „Trovossa".

Onegdaj zmarł w Barry w hrabstwie Glamorganshire, kapt. Cecil Fostor, komendant parowca angielskiego Trovossa, który **zatonął wśród orkanu na Oceanie Indyjskim** w dniu 4 czerwca.

W związku ze śmiercią Fostora dzienniki angielskie przypominają tragiczne dzieje tego wypadku. Załoga złożona z 44 ludzi uratowała się na dwóch łodziach. Jedną prowadził kapt. Fostor, drugą starszy oficer Smith. Do dnia 9 czerwca łodzie płynęły obok siebie, gdy kapt. Fostor zdecydował przyspieszyć bieg swojej łodzi, aby **z pierwszej napotkanej wyspy sprowadzić pomoc.** Od ostatniej depeszy radjowej z dnia 4 czerwca upłynęło 10 dni na bezowocnych poszukiwaniach rozbitków na Oceanie. Stracono zatem wszelkie nadzieje uratowania ich. Tymczasem **na Oceanie działy się rzeczy tragiczne:** wskutek żaru słonecznego, chłodów nocnych, braku wody słodkiej i pożywienia, oraz nieustannej, a ciężkiej pracy wśród fal i wichrów, **dwóch marynarzy z łodzi Fostora, a 9 z łodzi Smitha zmarło bądź z wycieńczenia bądź z picia wody morskiej. Zmarłych porzucono w Oceanie.**

Wypadki były silnym moralnym wstrząsem dla pozostałych, których pożywieniem całodziennem było: dwie łyżki mleka zgęszczonego, sucharek i kilkanaście kropel wody słodkiej. **Po 22 dniach tej tragicznej podróży** łódź Fostora przybiła do wyspy Rodriguez, a w 3 dni potem do Smillac, na południowym brzegu Mauritiusa przyszła łódź Smitha.

Stan rozbitków był rozpaczliwy: ich prawie **beznadziejna tułaczka na przestrzeni 2.000 mil (3.200 klm.) trwała prawie dni 25.** Lloyd angielski nagrodził dzielnych oficerów i marynarzy srebrnemi medalami oraz wypłacono im około 1.000 ft. szterl. nagród pieniężnych.

Hajdamacy palą dalej

ZBOŻE POLSKIE.

Sterty zboża płoną w Małopolsce Wschodniej w dalszym ciągu.

Ubiegłej nocy podpalone zostały w majątku Józefa Horocha w Gwoździu Starym obok Kołomyi dwie sterty pszenicy i jedna owsa.

W pow. Bóbreckim na folwarku Strzałki spłonęła sterta pszenicy, zawierająca 200 kop, na szkodę J. Terkawskiego. Równocześnie o tej samej godzinie podpalono w sąsiedniej majętności Wołowie dwie sterty pszenicy i jedną stertę koniczyny wagi 500 ctm. metr.

Perfumowane obuwie

Fabrykanci obuwia są niewyczerpani w pomysłach, byleby rzucić na rynek jakąś nowość, którąby poprzednio kupione obuwie uczyniła niemodnem. Stosowano już najrozmaitsze sposoby: wyrabiano pantofelki damskie ze skór kolorowanych, ze skór najrozmaitszych płazów wreszcie z wszelkiego rodzaju materyj a jednocześnie co sezon zmieniano fasony przez dodanie lub usunięcie jakiegoś drobiazgu. Najnowszym w tej dziedzinie wynalazkiem jest obuwie perfumowane. Oczywiście w zwykły sposób nie daje się obuwie perfumować i trzeba w tym celu odpowiedni zapach utrwalać jeszcze przed wygarbowaniem skóry. Próby wykazały, że najlepiej do tego celu nadają się skórki sarnie lub z młodych koźląt. W stanie półsurowym przed zabarwieniem napuszczane są one specjalnym preparatem, utrwalającym dowolny zapach. Z perfumowanej skóry wyrabia się głównie wykwintne obuwie wieczorowe i balowe. O ile jednak moda ta utrwali się, będzie niewątpliwie wyrabiane z perfumowanej skóry również obuwie spacerowe.

Żywotność owadów.

Ciekawe doświadczenia uczonych.

Pominąwszy okoliczność dobrze znaną, że w ciele człowieka i zwierząt wyższego gatunku po ścięciu głowy spora ilość tkanek pozostaje przy życiu jeszcze przez kilka dni, jest rzeczą dowiedzioną, że zasadniczo po ścięciu głowy życie jako całość prawie natychmiast zamiera. Tymczasem u niektórych owadów bywa tak, że po odcięciu głowy ciało żyje nadal, w warunkach fizjologicznych prawie niezmienionych. Uczeni tłomaczą ten objaw niewielkiem znaczeniem, jakie zwoje nerwów i naczynia krwionośne, prowadzące do mózgu, posiadają dla życia owadów.

Ciekawe doświadczenia, dokonane przez uczonych francuskich, dowiodły, że niektóre gatunki gąsienic żyją nadal po odcięciu głowy z tą tylko różnicą, że ruchy ich są powolniejsze aniżeli poprzednio. Zamieniają się one w poczwarki, z których po upływie normalnego okresu wychodzą motyle, również bez głowy lecz pełne życia, niczem nie różniące się od motyli z głową.

Jeden z uczonych francuskich, pan P. Camboue, stwierdził na pewnym gatunku motyli z Madagaskaru tak silną żywotność, że postanowił zbadać systematycznie zagadnienie długotrwałości życia tych motyli po odcięciu im głowy. Doszedł on do wniosku, że motyl z odciętą głową żyje dłużej, aniżeli normalny, jak gdyby ten ostatni skracał swoje bytowanie skutkiem dodatkowych funkcji fizjologicznych, jakie musi spełnić jego mózg. Oto wyniki niektórych doświadczeń — z ilości 24 spostrzeżeń — dokonanych na wyżej wspomnianym gatunku motyli:

1. Samiec z nieobciętą głową żył średnio 7 dni, a najwyżej 10 dni.
2. Samiec z obciętą głową żył średnio 7 dni, a najdłużej 18 dni.
3. Samica z nieobciętą głową żyła średnio 7 dni, a najdłużej 11 dni.
4. Samica z obciętą głową żyła średnio 10 dni, a najdłużej 16 dni.

Pan Camboue rozszerzył swoje doświadczenia jeszcze na inne gatunki motyli, żyjących na Madagaskarze, i otrzymał wyniki analogiczne. Zaznacza on, że dokonał swych doświadczeń przed i po wykonaniu przez owady czynności rozrodczych, co dowodzi, że odcięcie głowy nie przeszkadza im w wykonywaniu jakichkolwiek funkcyj fizjologicznych. Zastanawiając się nad tym nieznanym dotąd, a niezwykłym objawem żywotności owadów, pozbawionych głowy, pan Camboue wyjaśnia, że życie owadów bez głowy jest powolniejsze, i że zużywają one bezprzecznie powolniej zasoby swej żywotności.

Najstarsze pismo humorystyczne

zaczęło ukazywać się w Paryżu.

Na otwarcie obecnej dorocznej wystawy karykatur w Paryżu uroczyście święcowano stulecie tego rodzaju sztuki. Pierwsze karykatury polityczne, traktowane jako pewien szczególny sposób ujmowania bieżącej aktualności, a nawet wypowiadania opinji publicznej, pojawiły się w Paryżu akurat sto lat temu.

Pierwszem czasopismem całkowicie poświęconem pokazywaniu rzeczywistości poprzez pryzmat karykatury, był paryski

„Charivari"

co znaczy dosłownie hałas. Pierwsze karykatury, rysowane zresztą mistrzowsko przez założycieli pisma Daumier'a, Pavarni'ego i Cham'a, wyolbrzymiały podkreślane cechy portretowanych osób do groteskowej wprost wielkości, a przytem ówczesny romantyzm wyciskał na rysunkach swe wyraźne piętno.

Jubileuszowa wystawa urządzona jest jako przegląd najwybitniejszych karykatur w ciągu stulecia i wyraźnie można dostrzec ewolucje, które przechodził ten rodzaj sztuki. W związku z wspomnieniem czasopisma „Charivari", które zresztą zupełnie regularnie zaczęło ukazywać się

dopiero w 1832 roku,

dzienniki paryskie przypominają zabawną historję, jaka zdarzyła się właścicielowi pisma, mało znanemu pisarzowi imieniem Charles Philipon. Mianowicie po ukazaniu się trzeciego numeru tygodnika, poświęconego karykaturom władz miejskich i porządkom w Paryżu, które wówczas wiele pozostawiały do życzenia, wszyscy współpracownicy pisma zostali przez władze miejskie pod różnemi pozorami

aresztowani i uwięzieni.

Philipon, który sam nie pracował w owem piśmie, był w rozpaczy, bo pismo przez trzy tygodnie nie ukazało się. Wreszcie chwycił się ostatecznego sposobu: wydał mianowicie „Charivari" pod zwykłym tytułem i z normalną ilością stronic, ale zupełnie czystych. Na ostatniej stronicy wydrukowane było zawiadomienie do czytelników (wśród których zresztą, nawiasem mówiąc, były również bardzo wysoko postawione osobistości), że kto chce mieć stronice zapełnione, jak zwykle karykaturami,

musi osobiście udać się do aresztu miejskiego,

gdzie obrażone władze zamknęły wszystkich współpracowników.

Rezultat był natychmiastowy. W ciągu 24 godzin władze miejskie dostały szereg ostrych wymówek, a karykaturzyści byli wolni. Paryż przez tydzień śpiewał o tem ironiczne piosenki.

Miljonerka szuka męża

PRZY POMOCY OGŁOSZEŃ.

Angielskie pisma z oburzeniem cytują ogłoszenie jakiejś ekscentrycznej Angielki, zamieszczone w szeregu pism niemieckich. Inserentka posiada dość ponętne kwalifikacje: ma lat 25, jest córką bankiera, jest przystojna, zgrabna, a co najważniejsza posiada wcale ładny posag w wysokości 150.000 funtów sterlingów, czyli na nasze stosunki około 6 i pół miljonów złotych. Swemu przyszłemu mężowi stawia ona bardzo wysokie wymagania: musi on być ucieleśnionym ideałem, a nadto musi pochodzić z dobrej rodziny. Majątek nie jest wymagany. Ale nie to oburza pisma angielskie, lecz fakt, że Angielka, marząca o „idealnym mężu" szuka go nie w Anglji, lecz w Niemczech. Można sobie wyobrazić, ile owa ekscentryczna miss otrzyma ofert od wszelkiego autoramentu junkrów i zbankrutowanych książąt niemieckich.

— Panie doktorze! czy pan jest pewny, co mi jest? Bo mego wujka leczono na zapalenie płuc, a umarł na tyfus.

— Niech się pan nie obawia — moi pacjenci umierają tylko na to, na co ich leczę.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

50) ——

I drżąc, zaczęła się krzątać po pokoju. Widok prawie nieżywego człowieka na łóżku napełniał ją przerażeniem. Ciotka dotknęła jej ramienia.

— Zapominasz o jednem. Musimy go przenieść na sofę do bawialni. Chyba nie chcesz, żeby go zastano w twoim pokoju.

Przeniosły nieprzytomnego młodzieńca na sofę do jadalni. Nie sprawiło im to zbytniej trudności, gdyż Juljusz, pomimo wysokiego wzrostu był lekki, bo chudy. Poczem pani Ostrowicka pobiegła po znajomego, bawiącego na wywczasach lekarza, a Ala zajęła się pośpiesznie swoją toaletą.

Lekarz zjawił się w ciągu kwadransa. Był to starszy pan w złotych binoklach, trochę otyły, trochę siwy i trochę łysy. Zbadał pacjenta i zawyrokował, że stan jest ciężki.

— Trzebaby dać znać rodzinie — rzekł, zwracając się do pani domu. — O ile wiem, ten młody człowiek ma tu siostrę.

Ala drgnęła i obejrzała się z niepokojem na ciotkę.

— Prawda! Rysia!

— Czy on nie umrze? — zainterpelowała z trwogą lekarza.

— No, tak źle nie będzie, chociaż gdyby panie dały mi znać jeszcze o kilka godzin później, byłoby po chłopcu. Odchoruje ten dobry sen. niewątpliwie, ale go uratujemy.

Dziewczyna spuściła oczy.

Powaga w binoklach usiadła przy stole i zaczęła coś pisać. Ciotka przygotowała honorarjum.

— Zawiozę go swoim samochodem do domu. Wiem, gdzie mieszka. A propos, czy mógłbym posłać kogo z bilecikiem do mojej żony...

U drzwi rozległo się gwałtowne dzwonienie.

Ala poszła otworzyć. Była blada jak papier i ledwie odciągnęła zasuwę.

Weszła Rysia, za nią Wroński, Siński i... Dunin. Pochód zamykała siwa głowa Ulisi.

— Alu, Julek nie wrócił!

Ala milczała. Cofnęła się automatycznie, pozwalając gościom wejść. Nikt się z nią nie przywitał, nawet Siński.

Nagle w uszach obecnych zawibrował przeraźliwy krzyk i Rysia rzuciła się na nieruchome ciało brata.

— Julku, Julku, Julku! Czy ty nie żyjesz? Czyś ty umarł? Jezu, Jezu, a, a, a, a...

Trzej przybyli młodzi ludzie zachowali się tak jakby w nich uderzył piorun, Ulisia przepchnęła się do sofy, lekarz podniósł się szybko i nachylił nad rozpaczającą siostrą.

— Niech się pani uspokoi, bratu nic nie będzie. Uratujemy go. Lekkie zatrucie. Nic..

— Otruł się?

— Coś w tym rodzaju...

Rysia wstała z klęczek i jej napół przytomne, zaszłe krwią oczy poszukały Ali.

— Przez ciebie się otruł! Przez ciebie, wampirzyco, awanturnico, kokoto! — krzyknęła dzikim głosem. — Mało ci było innych! Jeszcze jego opętałaś, jego, dobrego, zacnego chłopca... — zaniosła się płaczem. — Jego... Nie daruję ci tego, do śmierci nie daruję. Ale może to będzie przestrogą dla innych. — Zwróciła się do trzech młodych ludzi: — Patrzcie co ta przeklęta wyprawia! I wasby chciała do tego doprowadzić, ślepcy, idjoci, smarkacze!... Znam ją ja chyba tak dobrze jak nikt inny i nie rozumiem, jak mogłam z nią być w przyjaźni. Chyba przez głupotę! Zdawało mi się, że to wszystko to tylko niewinna zabawa, flirt dla sportu i nic więcej, a tymczasem, a tymczasem... to śmierć. — Zapłakała. — Odpokutujesz ty za to! Kokietowała wszystkich, kogo popadło, a polowała na najbogatszego. — Zwróciła się do Dunina. — Na pana! Wiem o tem, bo sama mi mówiła. Zresztą nie potrzebowała mówić. I tak wszyscy widzą...

Urwała zadyszana.

W pokoju panowało grobowe milczenie. Janusz patrzył w ziemię, Dunin okazywał przykre zmieszanie. Siński wodził oczami po suficie, lekarz siedział na sofie, pochylony nad pacjentem, Ulisia stała pod zegarem z fartuchem przy oczach, ciotka piła pośpiesznie wodę...

Ali nie było.

Rysia zachlipała głośno i natężenie pierzchło. Młodzi ludzie otoczyli sofę, pytając lekarza o stan chorego. Ciotka przysunęła się do nich skwapliwie i niezmieszana tem, że jej nikt nie słucha, zaczęła opowiadać o przebiegu wypadku.

(D. c. n.)

Rzeczy ciekawe.

SEANSE KINOWE O 6 RANO.

W szeregu wielkich miast amerykańskich wprowadzono ostatnio ciekawą inowację. Oto tamtejsze kina oprócz zwykłych seansów, wieczorowych, dają codziennie o godzinie 6, poranne seanse dla robotników, zatrudnionych w nocy i tem samem nie mogących uczęszczać na seanse wieczorowe. Poranne seanse cieszą się wielkie powodzeniem.

KOLOROWE CHODNIKI ULICZNE

W Ameryce coraz bardziej wchodzą w użycie kolorowe chodniki uliczne, rozpraszające szarą jednostajność tła ulicy. Ostatnio zaczęto używać do tego celu zamiast odpowiednio zabarwionego cementu — gumę. Materjał ten okazał się bardzo trwałym, stosunkowo nie wiele droższy od cementu, a pozatem łatwy jest do barwienia i chodzi się po nim wygodnie, miękko bez hałasu. Bloki gumy w najrozmaitszych kolorach wyrabiane są już masowo i znajdują coraz więcej nabywców.

PAPIEROSY, KTÓRE SIĘ SAME ZAPALAJĄ.

Jedna z amerykańskich fabryk tytoniowych zamierza w najbliższym czasie wypuścić na rynek papierosy, które będą się same zapalały. Wystarczy taki papieros potrzeć o pudełko, a wnet zapali się, gdyż koniec takiego papierosa pokryty jest warstwą nieszkodliwego dla organizmu i pozbawionego zapachu składnika, który wspłomienia się przy lekkiem potarciu.

Nowy rozkład jazdy

WAŻNY OD 15 MAJA ROKU BIEŻ.

Odchodzą z Sosnowca do:

WARSZAWY: — 1.04 (P.), 9.19 (P.), 11.36, 18.24 (wsch.), 21.00
ŁODZI: — 1.40.
CZĘSTOCHOWY: — 5.00, 7.30, 14.07, 17.30 19.15.
KIELC: — 6.00.
DĘBLINA: — 3.07.
KOWLA: — 9.39.
ZAWIERCIA: — 6.47.
ZĄBKOWIC: — 0.01, 8.00, 12.31, 14.55, 16.02 19.40, 22.35.
MACZEK: — 4.19, 8.50 (przez Ząbkowice), 10.54, 21.29.
STRZEMIESZYCE RAD.: — 5.10 (przez Kazimierz).
SZCZAKOWY: — 12.55, 18.50.
KAZIMIERZA: — 10.00, 14.58, 18.45, 21.35.
KATOWIC: — 0.13, 1.15 (P.), 2.48, 3.31, 4.07, 5.30, 6.41, 7.19, 7.44, 7.53, 8.34, 9.30, 10.40, 11.16, 12.19, 13.36, 14.26, 15.27, 16.07, 16.45, 17.16, 17.44, 18.39, 19.35, 20.13, 20.37 (P.), 21.21, 22.16, 22.52, 23.47.

Przychodzą do Sosnowca z:

WARSZAWY: — 1.11 (P.), 7.34, 12.12 (wsch.). 19.27, 20.33 (P.).
ŁODZI: — 4.02.
CZĘSTOCHOWY: — 10.32, 13.32, 17.41, 22.10, 23.43.
KIELC: — 22.45.
DĘBLINA: — 2.36.
KOWLA: — 20.06.
ZAWIERCIA: — 9.27.
ZĄBKOWIC: — 5.22, 8.25, 11.13, 15.24, 16.04, 17.41, 21.18.
MACZEK: — 3.27, 7.10 (przez Ząbkowice). 7.50, 15.24.
STRZEMIESZYC: — 6.39, 7.14 (przez Kazimierz).
SZCZAKOWY: — 0.10, 17.11.
KAZIMIERZA: — 13.25, 16.55, 20.20, 23.50. 23.50.
KATOWIC: — 1.01 (P.), 1.34, 2.57, 4.14, 4.50, 5.54, 6.41, 6.44, 7.24, 7.55, 8.22, 8.44, 9.15 (P.), 9.32, 10.49, 11.24, 12.25, 12.51, 13.27, 13.59, 14.51, 15.27, 17.25 18.18, 18.42, 19.10, 19.37, 20.50, 21.27, 22.31, 23.59.

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Łóżko orzechowe meblowe z materacem — sprzedam. Piłsudskiego Nr. 14 m. 1. 4130

Fortepian bardzo dobry 1000 zł. oraz fortepian do nauki za 500 zł. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9. Kagan.

NAUKA I WYCHOW.

Biurowości praktycznej naucza pedagog handlowy Sosnowiec. Tel. 5-65. 4126

ZGUBIONE DOKUMENTY

Icek Rozanes rok 1906 zgubił zaświadczenie nadkontyngentowe wydane przez P.K.U. Sosnowiec. 4133

Józef Kerner zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Miechów. 4153

Cebo Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów. 4105

RÓŻNE

Rusznikarz Maksymiljan Hertz przeprowadził się na ulicę Będzińską Nr. 39 w Sosnowcu. 4131

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza niniejszem konkurs na dostawę mięsa wołowego i cielęcego dla szpitali w Sosnowcu Czeladzi, Grodźcu, Dąbrowie, Zawierciu i na Niemcach. Szczegółowe warunki dostawy są do przejrzenia w Wydziale Zakupów P. K. Ch. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17. Oferty w kopertach zamkniętych składać należy bezpośrednio na ręce p. Komisarza Kasy najpóźniej do dnia 26-go sierpnia 1930 roku. 4101

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI